



MODLITWA

ZA UKRAIŃCÓW Z KIJOWA

*Stoją dziś u bram Twoich, oddawszy swe życie
na barykadach Miasta zastrzeleni skrycie.*

*Stoją tak z niemą prośbą o win darowanie,
Zginęli za ojczyznę...*

Odpuścisz im Panie?

*Może nie byli święci, może niezbyt „czyści”,
Chcieli o wolnym kraju marzenia swe ziścić*

*Słyszeli w swoich sercach ojczyzny wołanie...
Zginęli za jej wolność...*

Proszą, przebaczone Panie.

*Czy już winy, krwi swojej przelaniem, zmazali
by ojczyznę swą wolną, w nagrodę dostali...*

*Pomóż tym co przeżyli, niech walka nie stanie
o Ukrainę wolną...*

Proszę Ciebie Panie!

Wojciech DYLEWSKI

*(aktor, śpiewak Chóru Opery Narodowej
Teatru Wielkiego w Warszawie)*



Opinia

KLUCZEM DO PRZYSZŁOŚCI – WEWNĘTRZNA STABILNOŚĆ

**Ukraińcy walczą dziś
z podwójnym przeciwnikiem...**

Putin chce widzieć Ukrainę w swojej Unii Euroazjatyckiej, która nie opiera się na zasadach równości. To oznacza, że Ukraina ma pozostać autorytarna. Dyktatorskie ustawy z 16 stycznia były jawnie wzorowane na modelu rosyjskim, a z inicjatywą ustawodawczą wystąpili posłowie blisko związani z Moskwą.

Po ukraińsku „majdan” znaczy dziś tyle co „agora” - rynek i miejsce spotkań, ale też miejsce, gdzie naradzający się i przemawiający ludzie kształtują społeczność. Podczas protestów słowo „majdan” zaczęło oznaczać też publiczne polityczne działanie.

Demonstranci reprezentują cały przekrój ukraińskiego społeczeństwa. Są rosyjsko- i ukraińskojęzyczni, z miast i ze wsi, ze wszystkich zakątków kraju i orientacji politycznych, młodzi i starzy, chrześcijanie, muzułmanie, Żydzi. Pojawili się w imponującej liczbie Tatarzy krymscy, a przywódcy społeczności żydowskiej zorganizowali punkt pomocy. Zdumiewa różnorodność Majdanu - grupę nadzorującą szpitale, by uniemożliwić władzom porywanie rannych, zorganizowały młode feministki, a gorącą linię, na którą można dzwonić w razie potrzeby, obsługują grupy LGBT.

16 stycznia rząd i Janukowycz podjęli próbę likwidacji ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego. Szereg przygotowanych pośpiesznie ustaw zniosło wolność słowa i zgromadzeń oraz ostatnie nieliczne instrumenty kontroli władz wykonawczych. Nowe prawo zaprowadzić miało na Ukrainie dyktaturę, a ze zgromadzonych na Majdanie uczynić przestępców.

Ciąg dalszy na str. 2



**200 lat temu
9 marca 1814
urodził się
Taras
Szewczenko**

Pomnik ukraińskiego poety i wieszczki narodowej – Tarasa Szewczenki w Kijowie.
Autorzy: rzeźbiarz Matwiej Manizer, architekt: Jewgienij Lewinson. Materiał - brąz. Pomnik został odsłonięty 6 marca 1939 roku z okazji 125. rocznicy urodzin poety, w parku naprzeciw głównego budynku Uniwersytetu, któremu wtedy też, wraz z parkiem nadano imię wieszczki. Na piedestale pomnika umieszczono strofy z „Testamentu” poety. (Czytaj na stronie 5)

Do Polski z bandurą



Kijowska bandurzystka Iryna Rodionowa podczas tournée w Polsce (czytaj na str. 4)

Opinia

Ciąg dalszy ze str. 1

W efekcie dotąd pokojowy protest nabral bardziej agresywnego charakteru, a Janukowycz utracił społeczne poparcie nawet w swym południowo-wschodnim politycznym macieźniku pod rosyjską granicą.

Po tygodniach spokojnego znoszenia aresztowań i pałowania przez oddziały Berkutu wielu Ukraińców miało dość.

Chce on widzieć Ukrainę w swojej unii, co oznacza, że Ukraina musi pozostać państwem autorytarnym, a więc musi zniszczyć Majdan.

Dyktatorskie ustawy z 16 stycznia były jawnie wzorowane na modelu rosyjskim, a z inicjatywą ustawodawczą wystąpili posłowie blisko związani z Moskwą. Była to najwyraźniej cena za pomoc finansową Rosji dla reżimu Janukowycza. Jednak w styczniu nie doszło do kapitulacji przed Moskwą, Majdan

korzysta szeroko z pomysłów czołowego nazistowskiego teoretyka polityki Carla Schmidta. Eurazjyzm ma być ideowym credo wielu członków administracji Putina i siłą napędową młodej, prężnej rosyjskiej skrajnej prawicy. Dugin od lat opowiada się za podziałem i kolonizacją Ukrainy.

Rolę zwiadowcy eurazjyzmu i ukraińskiej polityki Kremla odgrywa Siergiej Głazjew, ekonomista jak Dugin łączący radykalny nacjonalizm

Janukowycza stwierdził zupełnie bezzasadnie, że ceną zbliżenia z UE będzie obowiązek uznania przez Ukrainę małżeństw homoseksualnych.

Kisielow mówi otwarcie o rosyjskiej strategii medialnej wobec Majdanu: najpierw „użyć właściwej politycznej technologii”, następnie „doprowadzić do przegrzania pary” i wreszcie przystawić „szkło powiększające, czyli telewizję i internet”.

Dlaczego ludzie z takimi poglądami wazą się nazywać

dziejstwa było myślą przewodnią narodowego bolszewizmu, który stał się ideologicznym fundamentem eurazjatyckiej wizji. Sam Putin podziwia filozofa Iwana Iljina, który chciał, żeby Rosja była nacjonalistyczną dyktaturą.

Kampania ta jest próbą sprowadzenia targających krajem napięć społecznych do symbolicznego sporu o historię. Ale Ukraina nie jest układan-

KLUCZEM DO PRZYSZŁOŚCI – WEWNĘTRZNA STABILNOŚĆ

Część demonstrantów wydała walkę milicji. Byli wśród nich członkowie prawicowej partii Swoboda i nowo powstałego tzw. Prawego sektora. Młodzi ludzie próbowali przejąć siłą przestrzeń publiczną opanowaną przez Berkut. Z milicją walczyli młodzi Żydzi, którzy sfurmowali własną sotnię.

Janukowycz uchylił większość dyktatorskich ustaw, jednak brutalna przemoc milicji trwała. Opozycjoniści odnosili rany i ginęli od kul, polewano ich wodą, by zmarli na mrozie, innych torturowano i porzucano w lesie na pewną śmierć.

W pierwszej połowie lutego reżim Janukowycza próbował przywrócić część dyktatorskich ustaw za pomocą dekretów czy biurokratycznych kruczków. Zapowiedziana na 18 lutego debata parlamentarna nad reformą konstytucyjną została nagle odwołana. Zamiast tego rząd wysłał na Majdan tysiące funkcjonariuszy Berkutu. Setki demonstrantów odniosły rany i obrażenia od gumowych kul, gazu i pałek. Ofiary śmiertelne szły i idą w dziesiątki.

O przyszłości protestu zdecydują sami Ukraińcy. Zaczęło się jednak od nadziei, że pewnego dnia będą mogli przystąpić do Unii Europejskiej, co dla wielu tożsamy było z rządami prawa, końcem łęku i powszechnej korupcji, państwem opiekuńczym i wolnym rynkiem, na którym nie panoszą się kontrolowane przez prezydenta syndykaty.

Na przebieg protestów znaczący wpływ wywarł konkurencyjny projekt – Unia Euroazjatycka Putina – nieistniejąca jeszcze unia polityczno-handlowa, której inauguracja planowana jest na styczeń 2015 r. W odróżnieniu od UE ta Unia nie opiera się na zasadach równości państw członkowskich, rządach prawa i prawach człowieka. Jest to organizacja hierarchiczna, z natury zdająca się wykluczać kraje demokratyczne. Jakkolwiek demokracja w Unii Euroazjatyckiej zagroziłaby rządowi Putina w Rosji.

obronił się, protest trwa. Kreml nie ma wątpliwości, co do sensu wydarzeń. Demonstracje na Majdanie, jak słyszymy raz po raz z ust rosyjskich propagandzistów i ukraińskich przyjaciół Kremla, oznaczają odrodzenie się w Europie narodowe-go socjalizmu.

Szef rosyjskiego MSZ prawil w Monachium Niemcom morały na temat popierania ludzi chwala-cych Hitlera. Rosyjskie media powtarzają nieustannie, że ukraińscy demonstranci to naziści.

Obecność skrajnej prawicy w ukraińskiej polityce i historii każe, rzecz jasna, mieć się na baczności. Także dziś jest ona realną siłą. Jednak to reżim Janukowycza, a nie jego przeciwnicy, sięga po antysemityzm, instruując funkcjonariuszy Berkutu, że opozycją kierują Żydzi. Zatem ukraińskie władze tłumaczą sobie samym, że opozycja to Żydzi, a nam, że to naziści.

Unia Euroazjatycka okazuje się nie tylko strategicznym, lecz także ideologicznym wrogiem UE. Unia Europejska wyrasta z doświadczeń historycznych, wiedzy o tym, że XX-wieczne wojny były płodem fałszywych i niebezpiecznych ideologii – narodowego socjalizmu i stalinizmu – które należy przezwyciężyć, budując ustrój gwarantujący wolny rynek, swobodny ruch ludności i państwo opiekuńcze. Orędownicy idei euroazjatyckiej widzą w niej przeciwieństwo liberalnej demokracji.

Ojcem założycielem tej idei był ok. 2001 r. rosyjski politolog. Jego wnioskiem z historii XX wieku jest konieczność postawienia na narodowy bolszewizm. Zamiast odrzucić wszystkie totalitarne ideologie, radzi politykom XXI wieku, by zaczerpnęli z faszystów i stalinizmu to, co w nich użyteczne.

W swej najważniejszej książce „Podstawy geopolityki”

z bolszewicką nostalgią. Był deputowanym komunistów do Dumy, współzałożycielem skrajnie prawicowej partii „Rodina”, której posłowie podpisali w 2005 r. apel do prokuratora generalnego z żądaniem zakazu działalności na terenie Rosji wszelkich organizacji



Euromajdan pokryty kwiaty i znicze w hołdzie „Niebiańskiej Sotni”

żydowskich. W tym samym roku Rodina została odsunięta od udziału w wyborach z powodu skarg na spoty podżegające do nienawiści rasowej. Na najbardziej znanym ciemnoskórzy ludzie jedzą arbuza, ciskając skórki na ziemię, a głos w tle wzywa Rosjan, by oczyścili swoje miasta. W książce „Rosja i nowy światowy porządek” Głazjew dowodzi, że w latach 90. złowrogie siły „nowego światowego porządku” zawiązały spisek przeciwko Rosji celem narzucenia jej polityki gospodarczej równającej się „ludobójstwu”.

Medialną kampanią na rzecz Unii Euroazjatyckiej dowodzi Dmitrij Kisielow, szef państwowego konsorcjum medialnego mającego kształtować opinię publiczną. Kiedy w grudniu ówczesny szef niemieckiego MSZ, ge, spotkał się z Witalijem Kliczką, Kisielow nazwał Kliczkę gejojską ikoną.

Zdaniem szefa rosyjskiego MSZ „polityka seksualna” winna stać się jawnym instrumentem walki z „dekadencją” UE. Idąc tym tropem, rząd

innych faszystami? Jeden z ich argumentów jest taki: Rosjanie wygrali II wojnę, więc w kwestii tropienia nazistów można im zaufać. To błędne rozumowanie. Wschodni front przebiegał głównie przez tereny radzieckiej Ukrainy i Białorusi, a nie rdzennej Rosji. Oprócz Żydów,

ka, z której da się pousuwać do woli różne fragmenty. To duży europejski kraj, którego obywateli łączą silne więzi zarówno z UE, jak i z Rosją. Aby obrać własny polityczny kurs, potrzebuje normalnej publicznej debaty, odbudowy parlamentarnej demokracji i znośnych stosunków ze wszystkimi sąsiadami. Na Ukrainie nie brak ambitnych ludzi z klasą. Jeżeli Zachód da się wciągnąć w spór o to, czy są oni w większości nazistami, może przeoczyć to, co w obecnym kryzysie najważniejsze.

Ukraińcy walczą dziś z podwójnym przeciwnikiem, jakim jest bogactwo i aparat przemocy – jedno i drugie skupione w rękach Janukowycza i jego najbliższych współpracowników. Ukraińscy demonstranci mogą służyć przykładem odwagi Amerykanom z prawa i z lewa. Placą realną cenę w nadziei na wejście do Unii Europejskiej. Czy mówi to coś eurosceptykom z Londynu i innych europejskich miast? Niestety, o tym się nie rozmawia.

Dzieje Holocaustu są częścią naszego dyskursu publicznego, naszej agory i majdanu. Próby Rosji, by manipulować pamięcią Zagłady, są bezczelne i cyniczne. Jeżeli faszyci przejmą obowiązki antyfaszystów, zmieni się pamięć Holocaustu. Trudniej będzie powoływać się na nią w jakiegokolwiek słusznej sprawie, zarówno żydowskiej, jak i ogólnoludzkiej.

Timothy SNYDER
(przeł. Sergiusz Kowalski)

Timothy Snyder - ur. w 1969 r., amerykański historyk, absolwent Uniwersytetu w Oksfordzie, obecnie profesor Yale University i stały współpracownik Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu. Wybitny znawca problemów nowożytnego nacjonalizmu, dziejów Europy Środkowej i Wschodniej, badacz ustrojów totalitarnych. Tekst ukazał się 20 lutego na stronie „The New York Review of Books”.

Zacny oddźwięk

- W sprawie pomocy dla Ukrainy trzeba się kierować sercem, ale także racjonalnością i logiką - powiedział prezydent Bronisław Komorowski po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego, poświęconemu m.in. Ukrainie.

Prezydent poinformował, że przedstawił premierowi Donaldowi Tuskowi rekomendacje, jak jego zdaniem Polska powinna pomagać Ukrainie.

- Nie warto się spierać, czy pomoc ma być hojna, czy bardziej hojna, bo chcemy, by była najhojniejsza. Chodzi jednak o to, by równocześnie była pomocą mądrą - mówił Komorowski. Przypomniał, że w ostatnich latach wielokrotnie pomagał Ukrainie Międzynarodowy

Pomożemy walczyć z korupcją, wesprzemy przedsiębiorczość i reformę samorządową

Fundusz Walutowy, a kraj wielokrotnie nie dopełnił swoich zobowiązań.

Zdaniem polskiego prezydenta Kijów powinien pójść „drogą polską z 1989 roku” - czyli drogą głębokich reform. Wtedy, jak wspominał - otrzymaliśmy jedynie 1 mld dolarów na stabilizację waluty.

Pierwszym elementem pomocy dla Ukrainy powinno być wsparcie z MFW. Zaznaczył, że



Polska powinna wpłynąć na złagodzenie niektórych warunków ze względu na krytyczną sytuację gospodarczą Kijowa.

Drugim elementem jest pomoc Unii Europejskiej, której efektem będzie podpisanie umowy stowarzyszeniowej. Polska powinna dostarczyć Ukrainie strukturalnej pomocy, dzięki której będzie możliwa reforma państwa.

- Sądzę - powiedział prezydent - że możemy pomóc w zbu-

dowaniu całościowego systemu walki z korupcją (istotne jest tu także doświadczenie Gruzji); a także w stworzeniu systemu wspierania drobnej i średniej przedsiębiorczości. Jest to równocześnie droga do demokratyzacji i przekształcenia społecznego Ukrainy. Umożliwi odejście od monopoli i gospodarki zdominowanej przez oligarchów.

Polska może też pomóc w reformie samorządowej, która spowoduje odejście od scentralizowanego systemu władzy. Zdaniem prezydenta można by ją wpisać do pakietu reform finansowanych przez UE.

Prezydent zapewniał, że Polska będzie pogłębiać współpracę z siłami zbrojnymi Ukrainy. Przypomniał, że w czasie ostatniego kryzysu zachowały się umiarkowanie i nie dały się wciągnąć w konflikt.

STAP

WIDZIANE Z WARSZAWY



UKRAIŃSKIE PRIORYTETY NA DZIŚ I NA JUTRO

Ukraińcy, a my wraz z nimi, przeżywamy historyczne wydarzenia, w których widać, jak przyszłość wypiera przeszłość. Jesteśmy świadkami historycznej zmiany pokoleniowej i mentalnej na arenie społeczno - politycznej w kraju naszego najbliższego sąsiada. Proces ten dotychczas przebiega udanie i szybko. Pokojowo i konstruktywnie. I oby tak dalej.

Al Majdan nie wieńczy dzieła, a je początkuje. Stąd nie ma co fetować, a zając się trzeba tym, co Ukrainę i Ukraińców czeka. A czeka ją droga trudna, wymagająca nadal determinacji, czasami może poświęceń na rzecz lepszego jutra. Nie może być jednak oznak bezczynności czy zaniechania. Duch Majdanu trzeba nosić w sercach do końca, przekształcać hart ducha w realia i to z pełnym zaangażowaniem, wiarą i przekonaniem w zwycięstwo.

MAJDAN OTWORZYŁ WROTA W PRZYSZŁOŚĆ

Ruch w dobrym kierunku, zapoczątkowany na kijowskim Majdanie Niezależności jest wyrazem woli i opinii społeczeństwa ukraińskiego. Przełamała się „czara goryczy” na głowy starej, tandetnej władzy. Legła więc w gruzach skorumpowana władza prezydencka Janukowycza i rząd Mykoły Azarowa. Rozesłano za b. prezydentem nawet list gończy. Może się wystraszył uwolnionej Julii Tymoszenko, która

zaraz po wyjściu z więzienia, chciałyby zająć po majowych wyborach jego miejsce na fotelu prezydenckim. Ale to chyba tylko mrzonka, bo to byłby powrót do starego „koryta” władzy.

PROGRAM ZMIAN

To, czego potrzebuje już dzisiaj Ukraina, to programu przebudowy, w zasadzie od podstaw, dotychczasowego systemu społeczno - gospodarczego. Tu są dwa pytania: co zmienić i jak to zrobić?

To drugie jest trudniejsze, bo od razu rodzi pytanie, jakie muszą być warunki i możliwości, by zmiany stały się realne. Co prawda są już tacy, którzy mówią, że program powinien być pod kryptonimem trzech „P”: PILNIE POTRZEBNE PIENIĄDZE! To może i prawda, ale pustosłowna, bez odpowiedzi na pytanie, a skąd je wziąć? Do opracowania nowego programu rządowego trzeba przystąpić niezwłocznie po ukonstytuowaniu się rządu, tak by w okresie kampanii prezydenckiej, a potem parlamentarnej, mówić konkretnie i rzeczowo o przyszłych realiach społeczno - gospodarczych.

Co powinno się znaleźć w takim

programie? Cel główny - wzrost gospodarczy i poprawa warunków życia społeczeństwa, a warunkiem sine qua non - reformy systemowe we wszystkich dziedzinach gospodarowania i zarządzania. Wzrost gospodarczy, to wzrost produkcji materialnej i usług, rozwój efektywny, proeksportowy i proinnowacyjny. Wzrost eksportu i popytu wewnętrznego powinny stać się lokomotywą tego wzrostu. W programie i późniejszej jego realizacji - akcenty położone winny być na wszystkie bez wyjątku gałęzie i branże, a więc na przemysł przetwórczy, rolnictwo, energetykę, infra-

strukturę drogowo - transportową i budownictwo mieszkaniowe i infrastrukturę towarzyszącą. Ale także na służbę zdrowia, ochronę środowiska naturalnego, na naukę i technikę.

W profilu tematycznym programu, zasadnicze miejsce powinny zająć takie problemy, jak restrukturyzacja w sferze produkcji przemysłowej, energooszczędność, określenie praw własności ziemi (zniesienie moratorium na obrót ziemią), opracowanie strategii proeksportowego rozwoju, przetwórstwo surowców i płodów rolnych, zagwarantowanie dostępu i bezpieczeństwa w prowadzeniu działalności inwestycyjnej dla podmiotów zagranicznych i inne. Środki na inwestycje, to kluczowy dziś problem dla rozwoju gospodarki ukraińskiej. A jeżeli tak, to pochodzących także z zagranicznych źródeł.

Do prac nad programem stworzone powinny być zespoły wybitnych ekspertów i specjalistów krajowych, lecz z zaangażowaniem grona ekspertów i praktyków zagranicznych, w tym polskich.



ANDZELIKA PŁAKSINA

Problemem o podstawowym znaczeniu dla całokształtu rozwoju Ukrainy jest wybór orientacji w polityce zagranicznej. Program powinien jednoznacznie wesprzeć kurs na europeizację, a więc na stowarzyszenie z Unią Europejską, a potem na pełne w niej członkostwo. A jednocześnie potwierdzić oparcie stosunków z Rosją na zasadach europejskich dobrosąsiedztwa i partnerstwa, a nie dominacji interesów jednej ze stron. Ukraina nie jest żadnym zagrożeniem dla Rosji.

GWARANTEM - WIARA WE WŁASNE SIŁY I MOŻLIWOŚCI

A ta jest, co potwierdziły choćby wydarzenia na Majdanie, ale i w innych miastach i regionach. Trzeba tylko uruchomić i wykorzystać istniejący przecież niebagatelny potencjał ludzki i materialny, lepsze, bardziej efektywne jego wykorzystanie. Potencjał ludzki, to młode, dobrze wykształcone kadry, w kraju i za granicą. Aż się prosi, by ze struktur władz centralnych i regionalnych usunąć dyletantów i zasiedziały, wiekowych „staruszków”, a zrobić miejsce właśnie dla młodych, zdolnych, inicjatywnych i kreatywnych. Polityków starej generacji odsunąć w kąt! Niech sobie żyją i odpoczywają, ale nie na fotelach władzy. Ich czas bezpowrotnie przecież minął. Warunki potencjalne dla aktywności gospodarczej też są, dla ludzi przedsiębiorczych, ale uczciwych.

Do hasła głoszonego na kijowskim Majdanie „Sława UKRAINIE!”, dodałbym również „Sława Polsce!”, bo to konkretny dowód na to, że „można” zło dobrem pokonać.

Mikołaj ONISZCZUK

Із Польщі – з любов'ю

Do Polski z bandurą

Ciąg dalszy ze str. 1

Українки Ірина Родіонової мама – полька, а тато – росіянин. Ірина захоплюється грою на бандурі, є лауреатом багатьох конкурсів. Бандуристка виступала з концертами в Грузії, Іспанії, Італії, Німеччині, Росії та інших країнах. Вона відвідувала і Польщу, пройшла з прочанами шлях від Варшави до Ченстохови. Нещодавно Ірина Родіонова повернулася з Польщі, де виступала в складі тріо бандуристок «Росава» Житомирської обласної філармонії. До складу цього тріо належать також заслужені артистки України Надія Недашківська і Людмила Нестерчук.

- Пані Ірино, де ви були в Польщі цього разу?

- Ми виступали з концертами в трьох містах – Гданську, Гдині і Сопоті.

- Хто був організатором вашого турне?

- Пані Барбара Журовська-Сут - ініціатор, і організатор.

- Це були концерти тільки вашого тріо?

- Ні, з нами виступав польський оперний співак Роберт Генніг. Сюрпризом для польських шанувальників музики стала участь «Росави» в концерті в Балтійській філармонії в Гданську.

- Яким був ваш репертуар?

- Ми виконували українські, російські і польські пісні. Я також грала Баха.

- Перед якою аудиторією ви виступали?

- Майже всі концерти відбувалися в початкових школах і дитячих садочках. На відміну від України в польських дитсадках виховання ґрунтується на музиці. Щомісяця тут влаштовують концерт. Діти дуже гарно сприймають музику. Ми виступали і в дитсадках для дітей

з обмеженими можливостями – розумовими і фізичними. Найменшими глядачами були дітки, які мали по два роки. Вони уважно прослухали півгодинний концерт. Ми розповідали дітям про наші інструменти. Якось один маленький хлопчик сам сказав, що наш інструмент називається бандура. Виявляється, він відвідував дідуся, який живе на кордоні з Україною і вже бачив гру на бандурі. Я згадую, як у Києві, на Борщагівці діти на аналогічне запитання дружно відповіли: «Балалайка!». Ми виступали і перед дорослими. Нам сподобалися свята для людей старшого віку. Наприклад, мер Гданська запрошував сімейні пари, які прожили в шлюбі 50, 55 і 60 років. Їм вручали подарунки. Сподобалися і свято бабусі, і свято дідуся.

- Чи відвідували ви музеї, чи були на екскурсіях?

- Ми протягом місяця виступили із 89 концертами. Чотири концерти для дорослих, 85 – для дітей. Якось за один день дали п'ять концертів. А ще ж треба було репетирувати. Ми так стомлювалися, коли поверталися в наш готель на березі Балтійського моря, що на екскурсії, походи по музеях уже не мали ні сил, ні часу.

- Яке враження на вас справили поляки?

- Це гостинні й приємні люди?

- А якщо порівняти життя в Україні і Польщі?

- Поляки більш соціально захищені. Вони почувуються безпечніше. Якщо порівняти ціни, то в Польщі продукти дешевші, а зарплати й пенсії вищі, ніж в Україні. Але поляки прагнуть жити ще краще.

Анатолій ЗБОРОВСЬКИЙ

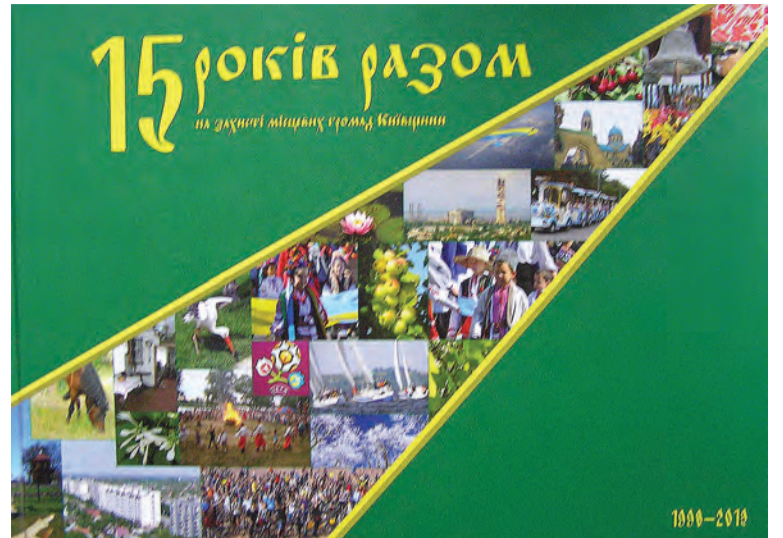


Тріо «Росава». Зліва направо: Надія Недашківська, Людмила Нестерчук і Ірина Родіонова.

Współpraca

Нещодавно в Києві вийшла друком книга «15 років разом на захисті місцевих громад Київщини». Видання присвячене 15-й річниці від дня заснування Київського регіонального відділення Асоціації міст України. Книга містить спогади очільників громад і багато фотоілюстрацій.

Виконавчий директор Київського регіонального відділення Гаррі Мартін відзначає роль західноєвропейського досвіду для становлення демократії в Україні: «Почали нала-



Білоцерківський міський голова з 2006 року Василь Савчук згадує: «У числі перших зарубіжних партнерів нашого міста став польський

Асоціація міст України збрала цілий автобус очільників громад, секретарів рад і привезла в Островець Свентокшиський, щоб ми

Вчитися науці демократії у Польщі

годжуватися побратимські зв'язки українських і європейських міст. З'явилася можливість брати участь у міжнародних грантових програмах, а це значить вчитися незнайомій нам до цього науці демократії».

Цікаво, що у громад Київщини найбільше міст-побратимів у Польщі.

Островець Свентокшиський. Містечко було цікаве своїми європейськими традиціями і рішучістю розбудовувати місцеве самоврядування. Польща в 1990-х роках заклала міцний фундамент для розвою місцевої демократії, бо там була політична воля вищого керівництва держави. Ми ж їздили туди вчитися.

вивчали польський досвід». Гребінківський селищний голова у 1990-2006 роках і з 2010 року Наталія Збарашенко розповідає:

«Виконавча дирекція регіонального відділення посприяла, аби серед поляків ми знайшли друзів і однодумців. До нас завітала делегація з міста Александрув-Куявський Поморського воеводства. Нам легко було знайти спільну мову: Польща давно обігнала Україну в розвитку місцевої демократії. Нам цікавий досвід колег, тож ми все запитували і запитували...».

Книга «15 років разом на захисті місцевих громад Київщини» знадобиться всім, хто працював і працює на ниві місцевого самоврядування, членам територіальних громад, студентам і тим, хто цікавиться розвитком польсько-української дружби. ■



Przedstawiciele ukraińskich szkół wyższych gościami Politechniki Gdańskiej

Ното ексарранс

«Молода» польська і українська проза: що спільного і відмінного

Ярослава Шевчук народилася в Житомирі. Понад десять років живе в Польщі, де в Люблині викладає українську, польську та англійські мови і перекладає з і на них.

Нещодавно Житомирський державний університет ім. Івана Франка видав докторську дисертацію Ярослави Шевчук «Ното ексарранс. Герой сучасної польської та української «молодої» прози».

Авторка порівнює і аналізує польську та українську «молоду» прозу покоління

письменників, народжених у 70-80-х роках ХХ століття. Вона пропонує для героїв творів польських і українських авторів узагальнюючу назву - ното ексарранс (людина-втікач). Ярослава Шевчук пояснює: «Явище ескапізму характеризується прагненням особистості або частини соціальної групи втекти від складної й суперечливої дійсності».

Дослідниця робить висновки, що проза молодих польських і українських письменників має набагато більше подібностей, ніж відмінностей. А це свідчить

про приналежність цих двох історико-літературних явищ до певної спільноти. Водночас відмінності в підходах і оцінках літературно-критичної практики в обох національних контекстах можуть слугувати їхньому взаємозбагаченню.

Літературознавець зазначає, що польський критично-літературний контекст, присвячений «молодій» прозі, уможливує краще розуміння творів українських молодих авторів.

Ярослава Шевчук свою працю присвятила «коханому чоловікові, найдорожчим дітям і любим батькам».

Анатолій ЗБОРОВСЬКИЙ

200 lat temu 9 marca 1814 urodził się Taras Szewczenko

Rubrykę prowadzi – Wiktoria RADIK

SZEWCZENKIADA POLSKA

Wiersz „Testament” po raz pierwszy został wydrukowany w zbiorowym wydaniu nowszych utworów Szewczenki i dzieł Puszkina w Lipsku w 1858, gdzie otrzymał tytuł „Dumka”.

Datowany jest dniem 25 grudnia 1844 r. Wiersz powstał w czasie pobytu poety w Perejasławiu, w domu A. Kozackowskiego, w trakcie jego podróży po Ukrainie, gdy Szewczenko ciężko zachorował i był przekonany o rychłej śmierci.

Po wyzdrowieniu, w trakcie porządkowania utworów napisanych w czasie

pobytu na Ukrainie, Szewczenko włączył „Testament” do zbioru „Trzy lata” jako jego finałowy utwór i przesłanie całego cyklu. Tytuł „Testament” nie pochodzi od autora, ale od wydawcy przygotowującego do druku wydanie „Kobziarza”. Od tego czasu jest jednak powszechnie stosowany w odniesieniu do wiersza.

Dzieło stanowi przedłużenie napisanego wcześniej poematu „Sen”, uzupełniając jego antycarski wydźwięk konkretnym wezwaniem do działania: buntu przeciw obecnej sytuacji Ukrainy i budowie niepodległego kraju.

„Testament” był również wykorzystywany w publikacjach propagandowych ukraińskich i rosyjskich socjalistów, którzy interpretowali utwór jako wezwanie do buntu społecznego, łącząc utwór z tymi dziełami Szewczenki, w których dopatruje się on głównych wrogów Ukrainy nie w całych narodach, ale w warstwach najzamożniejszych, uciskających chłopów ukraińskich ekonomicznie.

Jeszcze w latach 60. XIX wieku do tego wiersza muzykę układali Michajło Werbyckij i Mykoła Łysenko, a także Hordij Hładkyj. Tekst wiersza był również wykorzystywany w kantatach S. Ludkiewicza, B. Latoczyńskiego, W. Barwińskiego i L. Rewuckiego. Ogólnie znanych jest ponad 60. wokalnych utworów, które wykorzystują tekst „Testamentu”.



Zbiór ośmiu utworów poetyckich pt.: „Kobziarz” był debiutem literackim poety.

ВИСТАВКА

«Мистецька шевченкіана»

У Національному музеї українського народного декоративного мистецтва відкрилась виставка «Мистецька шевченкіана», присвячена знаменній даті – 200-річчю з дня народження видатного українського поета і художника Т.Г. Шевченка.

Виставка побудована на матеріалах музейної колекції, що включає значну кількість творів XX століття, в яких з великою шаною і майстерністю втілено образ і відображено творчість Тараса Шевченка. Професійні художники та народні майстри часто зверталися до шевченківської теми в різних видах декоративного мистецтва: килимарстві, ткацтві, вишивці, різьбленні по дереву, кераміці, художньому склі, порцеляні, декоративному розписі.

Найбільш ранніми творами є скульптурні роботи початку XX століття Петра Верни, Федора Чирвенка та Василя Поросного, виконані в дереві та глині.

Друга половина XX століття представлена багатьма відомими іменами митців: Олександр Саєнко, Андрій Сухорський, Іван та Марія Литовченки, Антон Штепа, Сергій Нечипоренко, Надія Бабенко, Ганна Верес, Іван Зарицький, Іван Аполлонов, Владислав Щербина, Оксана Грудзинська, Ніна Федорова, Марфа Тимченко, Марія Примаченко та інші. Значну кількість творів народні майстри і художники виконали до святкування у 1964 р. 150-річчя з дня народження Т.Г. Шевченка.

У своїх роботах автори найчастіше зверталися до образу поета, до рядків у віршах «Мені 13-й минало», «Садок вишневий коло хати», «Реве та стогне Дніпр широкий» та до героїв поем «Катерина», «Наймичка», «Гайдамаки».

Під час відкриття виставки гостей вітали студенти Національної академії керівних кадрів культури і мистецтв та Коледжу культури і мистецтв.

Виставка працюватиме до 30 березня 2014 року.



ЗАПОВІТ

Як умру, то поховайте
Мене на могилі
Серед степу широкого
На Україні милій,
Щоб лани широкополі,
І Дніпро, і кручі
Було видно, було чути,
Як реве ревучий.
Як понесе з України
У синєє море
Кров ворожу... отойді я
І лани і гори -
Все покину, і долину
До самого Бога
Молитися... а до того
Я не знаю Бога.
Поховайте та вставайте,
Кайдани порвіте
І вражою злою кров'ю
Волю окропіте.
І мене в сем'ї великій,
В сем'ї вольній, новій,
Не забудьте пом'янути
Незлим тихим словом.

TESTAMENT

Kiedy umrę to na wzgórze
Wzniescie mi mogiłę,
Pośród stepu szerokiego
Ukrainy milej.
Aby łany rozłożyste
I brzeg Dniepru stromy
Można było widzieć, słyszeć
Jego grzmiące gromy.
Gdzie uniesie z Ukrainy
Do siniego morza
Wrażą krew... dopiero wtedy
I łany, i wzgórze -
Wszystko rzucę i ulecę
Do samego Boga,
Aby modlić się... aż dotąd...
Ja nie uznaj Boga.
Pochowajcie mnie i wstańcie,
I kajdany rwijcie,
I posoką, wrażą juchą,
Wolność swą obmyjcie.
Mnie zaś w wielkiej już rodzinie,
W kraju wolnym, nowym,
Pamiętajcie wspomnieć czasem
Dobrym, cichym słowem.

(Przekład: Leon Pasternak)

UWAGA

EGZAMIN Z JĘZYKA POLSKIEGO

Zgodnie ze wstępnym porozumieniem z Biurem Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej zaistniała możliwość przeprowadzenia w Żytomierzu egzaminu certyfikatowego z języka polskiego jako obcego.
Wstępny termin egzaminu 3-4 maja 2014 roku.

Państwowe egzaminy certyfikatowe z języka polskiego jako obcego mają za zadanie określenie kompetencji w języku polskim niezależnie od instytucji prowadzących nauczanie, programów nauczania, stosowanych materiałów i metod. Znajomość języka polskiego określa się jako umiejętność rozumienia współczesnej polszczyzny pisanej i mówionej oraz umiejętność używania języka polskiego w mowie i piśmie.

Kto może zdawać egzamin

Do egzaminu mogą przystąpić wszyscy cudzoziemcy i obywatele polscy stale zamieszkali za granicą, niezależnie od tego, czy, gdzie, jak długo i w jaki sposób się przygotowywali.

Do egzaminu certyfikatowego z języka polskiego jako obcego na poziomie B1 i B2 mogą przystąpić osoby, które w dniu

egzaminu mają ukończone 16 lat, a na poziomie C2 – 18 lat.

Zgłoszenia

Rejestracja kandydatów odbywa się drogą elektroniczną, faxem lub pocztą. Zgłoszenie pismem odręcznym prosimy wypełnić czytelnie.

Kontakty w Żytomierzu:

067 65 87 407, 097 757 46 04

Kontakty w Polsce

(+48) 22 393 38 25, 22 393 38 49

<http://certyfikatpolski.pl>

Adres:

Sekretariat Państwowej Komisji
Poświadczania Znajomości Języka
Polskiego jako Obcego
ul. Ogrodowa 28/30
00-896 Warszawa
Polska

Dewastacja grobu

Podły wyczyn

Podczas wizyty na cmentarzu w Chersoniu (przy ul. Młodzieżowej) w dniu 24 lutego roku, członkowie OTP „Polonia” spostrzegli, że grób generała Mariusza Zaruskiego został zdewastowany przez nieznaną sprawcę. Pomnik przewrócono, płytę nagrobną – zdjęta, ziemię – rozkopano (na zdjęciu).



Członkowie Obwodowego Towarzystwa Polskiego „Polonia” w Chersoniu od lat opiekują się tym grobem. Czczą pamięć generała, szczególnie w rocznicę jego śmierci, w Dniu Wszystkich Świętych, z okazji Dnia Miasta, świąt państwowych. Każdego roku na grób Mariusza Zaruskiego przyjeżdża konsul generalny RP w Odessie, delegacje z Polski: członkowie rządu, parlamentarzyści, harcerze. Jesteśmy wstrząśnięci profanacją grobu.

miasta Chersonia grób i pomnik Mariusza Zaruskiego został odbudowany.

Przypomnijmy, że generał Mariusz Zaruski był pionierem polskiego żeglarstwa, generałem brygady Wojska Polskiego, założycielem Ligi Morskiej i Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Pochodził z rodziny o wielkich tradycjach patriotycznych i on sam jako wielki patriota znalazł się dwukrotnie w chersońskim więzieniu.

Pierwszym razem aresz-



Po stwierdzeniu naruszenia grobu zostały poinformowane o tym środki masowego przekazu w Chersoniu.

Ta informacja wywołała oburzenie społeczności miasta, w tym organizacji innych mniejszości narodowych w Chersoniu (Bułgarów, Żydów, Rosjan, Niemców, Greków), którzy wyrażali swoje współczucie i deklarowali pomoc przy odbudowie pomnika. Jesteśmy im bardzo wdzięczni za wyrazy otuchy i wsparcie moralne. Wspólnymi siłami członków „Polonii” i służb komunalnych

towały go władze carskie a drugim - rosyjskie NKWD. Najpierw trafił wraz z żoną do więzienia we Lwowie a w marcu 1940 roku przewieziono go do Chersonia, gdzie 8 kwietnia 1941 zmarł na cholerę.

Pamięć o tym wielkim człowieku, społeczniku, harcerzu i wychowawcy młodzieży przetrwała do dziś i jest podniesiona obchodzona przez Polaków. Z okazji przypadających rocznic odbywa się wiele uroczystości, zarówno w Polsce jak Chersoniu. ■

Powiedziano mi, że szkoła była prowadzona ku polskości

Rodacy

- Jak żyje się Polakom na Białorusi?

- Polacy przetrwali na Białorusi ciężkie czasy, jednak teraz jest coraz gorzej. Polskość jest tracona we wszystkich sferach. Szkoły polskie, które są na Białorusi tylko dwie – w Grodnie i Wołkowysku – i które zostały zbudowane za pieniądze polskiego podatnika, nie mają możliwości zapraszania nauczycieli z Polski, tak jak miało to miejsce chociażby kilkanaście lat temu.

Od 1996 r., od otwarcia pierwszej Polskiej Szkoły w Grodnie, pracowałam jako nauczycielka. Od 2002 r. byłam wicedyrektorem ds. wychowawczych. Jednak w sierpniu 2012 r. zostałam zwolniona. Powodem była polska działalność. Wprowadziłam do szkoły za dużo polskiej tradycji, kultury i historii. To nie podobało się władzom. Powiedziano mi, że szkoła była prowadzona ku polskości, a jest to szkoła na Białorusi i dlatego ma być prowadzona ku białoruskiemu państwu.

- Zmieniło się coś od momentu, kiedy Pani zakończyła pracę w Polskiej Szkole w Grodnie?

- Słyszę od rodziców i młodzieży, z którą mam kontakt, że sytuacja w szkole raczej nie ulega zmianie. Gdy zaczynałam w niej pracę, wówczas była tam grupa kilku nauczycieli z Polski. Bardzo nam to pomagało, ponieważ należy podkreślić, że nikt nie uczył nas języka polskiego. Uczyliśmy

się go w kościele, a także słuchając polskiego radia i oglądając polską telewizję, czytając polską prasę i książki oraz w rodzinach, w których rozmawiano w języku polskim.

Współpraca z osobami z Polski, ciągłe rozmowy w ojczystym języku, wspólne organizowanie różnych wydarzeń bardzo nam pomagało. Teraz nauczyciele nie mogą przyjeżdżać, ponieważ mówi się, że wystarczy studenci, którzy kształcą się na uniwersytecie w Grodnie na filologii polskiej, a Białoruś ma swoje kadry, które mogą pomóc w prowadzeniu lekcji.

- Jak wyglądają teraz lekcje języka polskiego w tej szkole?

- Obecnie lekcje w języku polskim prowadzone są w ograniczony sposób. Przyjmuje się nauczycieli, którzy mają niewiele wspólnego z polskością, mniej jest spotkań patriotycznych, ponieważ pani dyrektor, która tę funkcję sprawuje od 2009 r., po prostu się boi. Robi to, co każe jej władza. Strasznie to wszystko przeżyłam. Do tej pory bardzo mnie to boli.

W tej szkole wychowały się moje córki, które uczęszczały do niej przez dziewięć lat. Ta szkoła w pocie czoła była pielęgnowana przez nas i to wszystko w pewnym momencie zostało zatracone i zniszczone.

- Gdzie Pani pracuje teraz?

- W parafii Ojców Redemptorystów, blisko Polskiej Szkoły w Grodnie. Uczę języka



Wioletta Kowalczyk, była wicedyrektor Polskiej Szkoły w Grodnie, zwolniona z pracy za patriotyczne podejście do wychowywania uczniów, mimo spotkanej przez nią niesprawiedliwości ze strony władz, kontynuuje działalność oświatowo-wychowawczą wśród polskich dzieci Grodna.

polskiego dorosłych, dzieci, rodziców dzieci niepełnosprawnych, mam zajęcia z upośledzonymi dziećmi. Po zwolnieniu ze szkoły, ojcowie redemptoryści wzięli mnie pod swoje skrzydła i zaproponowali współpracę. Ojcowie redemptoryści bardzo mocno udzielali się w różnego rodzaju wydarzeniach, które organizowałam w Polskiej Szkole w Grodnie.

Praca ta jest nowym wyzwaniem: staram się osobom, z którymi pracuję, przybliżyć Polskę na różne sposoby, nie tylko dzięki nauce języka polskiego, ale także poprzez polską kulturę, tradycję i historię. Wycieczki do Warszawy są jednym z moich pomysłów na uczenie się historii Polski. Na wszystkich spotkaniach proszę Polaków: Pamiętajcie o nas, bo nam tu, na Białorusi, jest bardzo trudno.

Rozmawiała

Magdalena KOWALEWSKA

Garść wspomnień

MOI KOCHANI!

Pragnę podziękować Wam wszystkim zarówno Polakom jak i Ukraińcom za trzy i pół roku wspaniałej współpracy, podczas której pragnęliśmy - łączyć a nie dzielić - nasze bratnie narody.

Nie byłoby Kapelani Polskiej w Kijowie gdyby nie było odważnej i wspaniałej postawy przedstawicieli obydwu narodów, z którymi miałem zaszczyt współpracować.

Chyłę czoła wobec moich odanych towarzyszy i przyjaciół, z którymi w jedności, poszanowaniu i szczerości budowaliśmy Kapelanię Polską w Kijowie. Należą do nich Leon Dudycz i Włodzimierz Połchowski, którzy z wielkim poświęceniem i odwagą prowadzili i prowa-

dzą stronę internetową. Do tego grona dołączam panią Ludwikę Niżyńską, która od lat formuje grupę pielgrzymów z Kijowa do Częstochowy, Aleksandra Causaki, z którym zdobyłem Howerkę - najwyższy szczyt na Ukrainie.

W czasie mojego pobytu w Kijowie współpracowałem z Domem Polskim, Konsulatem i Ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej, siostrami Dominikankami, które przepięknie i z wielkim oddaniem pracują z dziećmi i młodzieżą przygotowując je do sakramentu komunii świętej i bierzmowania. Wdzięczny Bogu jestem za głos i talent wielu ludzi, których Pan postawił na mojej drodze w tym panią Wiktorię Radik.

Nie sposób pominąć

w tej garści wspomnień moich seminarzystów z Wyższego Seminarium Duchownego w Worzelu wraz z wychowawcami (rektorem, ojcem duchownym, ekonomem) i profesorami, dzięki którym zawsze czułem się jak w domu.

Moi drodzy,

Nastał czas Wielkiego Postu, a przed nami przygotowania do świąt Zmartwychwstania Chrystusa Pana. Życzę Wam odwagi - zwłaszcza w tym niełatwym czasie. To dobry moment, by zrobić sobie osobiste postanowienia i w nich trwać, choć wokół rozpętała się burza nienawiści i bratobójczych walk.

Z pamięcią i modlitwą ks. Leszek Tokarzewski TCh

(Poznań)

Z Polski

WARSZAWSKI SERWIS Mikołaja Oniszczyka prezentuje:

NOWA PERSPEKTYWA FINANSOWA

Chodzi o perspektywę na lata 2014 – 2020, która została już definitywnie określona, tak w Unii Europejskiej, jak i u nas, w Polsce. Prace nad nią trwały dwa i pół roku. Najpierw, na bazie Wieloletnich Ram Finansowych zapadła kompromisowa decyzja Rady Europejskiej o jej kształcie, a potem, po długich negocjacjach, zaakceptował je Parlament Europejski.

Ostatecznie – proces programowania WRF, zakończył się 2 grudnia 2013 r. Dla informacji tylko, kwota na wydatki UE – 28, w środkach na zobowiązania wynosi 1.082,6 mld euro, co stanowi 1,04% dochodu narodowego brutto, a w środkach na płatności – 1.023,9 mld euro, tj. 0,99 DNB UE. To obraz unijnej makroprospektywy finansowej.

A jak na tym tle wygląda alokacja środków dla Polski? Tu posłużę się aktualnym materiałem Ministerstwa Gospodarki. Otóż zgodnie z decyzjami podjętymi w 2013 r., Polska uzyskała 72,9 mld euro na realizację polityki spójności oraz około 28,6 mld euro na realizację wspólnej polityki rolnej

(płatności bezpośrednie oraz środki na rozwój obszarów wiejskich). Ale po przeliczeniu cen stałych na bieżące, kwoty te są wyższe o około 13% i wynoszą odpowiednio – 82,3 mld euro i 32,1 mld euro. Tym samym, co jest faktem charakterystycznym i znaczącym, Polska jest największym beneficjentem polityki spójności oraz piątym beneficjentem środków na programy rolne.

Poziom środków jest zatem obfity. Więc kolejne pytanie, na co te środki będą przeznaczone, czyli wydatkowane? I tu, jak to w Unii, nie ma dowolności, a ściśle określone, obligatoryjne wręcz, priorytety, cele i zasady. Ujęte one zostały w formie czterech makropriorytetów finansowych i trzynastu celów tematycznych, wskazanych w pakiecie legislacyjnym UE. Na trzy priorytety położony w nich został najsilniejszy akcent. Po pierwsze, na rozwój szeroko rozumianej innowacyjności i przedsiębiorczości, kosztem celów infrastrukturalnych.

Po drugie, na wzrost alokacji w obszarze dotyczącym wspierania badań naukowych, rozwoju technologicznego i innowa-

cji. Chodzi tu w szczególności o wsparcie wspólnych działań przedsiębiorstw i instytucji naukowych oraz o internacjonalizację i tworzenie powiązań międzynarodowych.

I po trzecie – chodzi o zwiększenie znaczenia działań w obszarze przechodzenia na gospodarkę niskoemisyjną, i to we wszystkich sektorach. A wszystkie te i inne działania wiążą się z polityką spójności ujętą w bloku inwestycji na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia.

Trzeba podkreślić, że priorytety makrouijne i priorytety polskie korespondują ze sobą, są zbieżne lub identyczne. Wystarczy porównać ze sobą udziały poszczególnych obszarów tematycznych w alokacji dla Polski w ramach celu i polityki spójności dla perspektywy lat 2007-2013 i 2014-2020.

Z porównania międzyokresowego wynika, że nadal dominować będą środki na realizację infrastruktury sieciowej na rzecz wzrostu i zatrudnienia, stanowiąc 34,7%, wobec 42,2% w poprzednim okresie. Środki na otoczenie sprzyjające przedsiębiorczości i innowacjom stanowią 24,9% wobec

21,2% w okresie poprzednim. Wzrośnie udział środków na środowisko i efektywne gospodarowanie zasobami, z 16% w minionym siedmiolciu do 20% w najbliższym. Udział środków na spójność społeczną i aktywność zawodową zwiększy się minimalnie, bo z 20,7% do 20,0%. W ujęciu kwotowym,

- poszczególne cele tematyczne wskazane w pakiecie legislacyjnym UE, przeznaczone są:
- na promowanie zrównoważonego transportu i usuwanie niedoborów przepustowości w działaniu najważniejszych infrastruktur sieciowych – 24,2 mld euro,
- na wspieranie badań naukowych, rozwoju technologicznego i innowacji – 10,4 mld euro,
- na wspieranie przejścia na gospodarkę niskoemisyjną w sektorach – 8,1 mld euro,
- na podnoszenie konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw, sektora rolnego oraz rybołówstwa i akwakultury – ponad 5,3 mld euro, a niewiele więcej, bo około 5,5 mld euro na walkę z ubóstwem i wszelką dyskryminacją,
- około 6,2 mld euro prze-

znaczy się na ochronę środowiska naturalnego i promocję efektywnego gospodarowania zasobami oraz około 5 mld euro na promowanie trwałego i wysokiej jakości zatrudnienia i wsparcie mobilności pracowników. Na inne cele – przeznaczony jest kwoty w granicach od 600 do 880 mln euro, a najmniej, bo tylko 189 mln euro na wzmacnianie zdolności instytucjonalnych instytucji publicznych i sprawności administracji publicznej. To mi wygląda na byt w niełasce, albo na nadmiar czy przerost biurokratycznego dobrobytu...

Tak wygląda w makrozarysie problemowo – tematyczna perspektywa finansowa. Teraz kontynuowane są prace nad jej wdrożeniem, z udziałem kompetentnych urzędów i instytucji oraz specjalistów i ekspertów. Dotyczy to zarówno resortów gospodarczych, w tym Ministerstw Gospodarki, Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Finansów, jak też struktur regionalnych. Ale ważne jest to, że idą one w dobrym kierunku. ■



Komentarz

W IMIĘ DOBRA UKRAINY

Dosyć już tych bredni i bełkotu (po rosyjsku „brechni”) o zamachu stanu, ekstremistach i terrorystach na Majdanie, płynących z zacządziałych głów wielu rosyjskich celebrytów i im słuzalczych mediów... Czas spojrzeć prawdzie w oczy spokojnie i obiektywnie. A jest to możliwe i potrzebne, stąd kilka myśli i sugestii.

Po pierwsze – z pełną aprobatą trzeba się odnieść do postawy i stanowiska polskich władz, w tym Sejmu, Premiera i liderów partii politycznych, wspierających demokratyczne i proeuropejskie dążenia społeczeństwa ukraińskiego, manifestowane na Majdanie i w innych regionach kraju.

Po drugie – na słowa potępienia zasługuje masakra ludzi na kijowskim Majdanie, z jednoznacznym wskazaniem winy ekipy rządzącej, z prezydentem Janukowyczem na czele. Dobrze, że o tym mówią przywódcy unijni. USA, w tym polski premier.

Po trzecie – trzeba skończyć z pandemią anemii stanowisk

w Unii w sprawie polityki władz Ukrainy i wsparcia dla jej proeuropejskiej perspektywy.

Po czwarte – zamiast słów tylko zaniepokojenia, potrzebne jest potępienie konkretnych działań i sankcje wobec osób odpowiedzialnych, z zastosowaniem wobec nich sankcji.

Po piąte – potrzeba jest wyraźnego powiedzenia „nie” dla imperialnej polityki Putina, której ofiarą jest Ukraina.

Po szóste – trzeba jednoznacznie opowiedzieć się za przedterminowymi wyborami prezydencko – parlamentarnymi na Ukrainie, licząc się z głosem narodu, artykułowanym codziennie na Majdanie. Bo Majdan, to nie grupka opryszków bądź rozrabiaków stadionowych czy ulicznych, a rzeczywisty reprezentant woli narodu.

Po siódme – potrzebne jest szybkie i precyzyjne określenie w konstytucji – kompetencji i odpowiedzialności Prezydenta, Premiera, Prokuratury i Sądów.

Po ósme – perspektywa, to demokracja, a nie autorytaryzm i dyktatura, wolność słowa i zgromadzeń, reformy gospo-

darcze, cele społeczne i poprawa warunków życia obywateli, a nie tylko grupy oligarchów. A w polityce zagranicznej – w tym z Rosją – dobrosąsiedztwo i partnerstwo na europejskich zasadach, a nie „rusyfikacja” czy dominacja.

To wszystko, to elementy i droga do unormowania sytuacji na Ukrainie.

I tego jej trzeba życzyć, bo to leży w jej interesach oraz dobrosąsiedztwa i partnerstwa z Polską i innymi krajami.

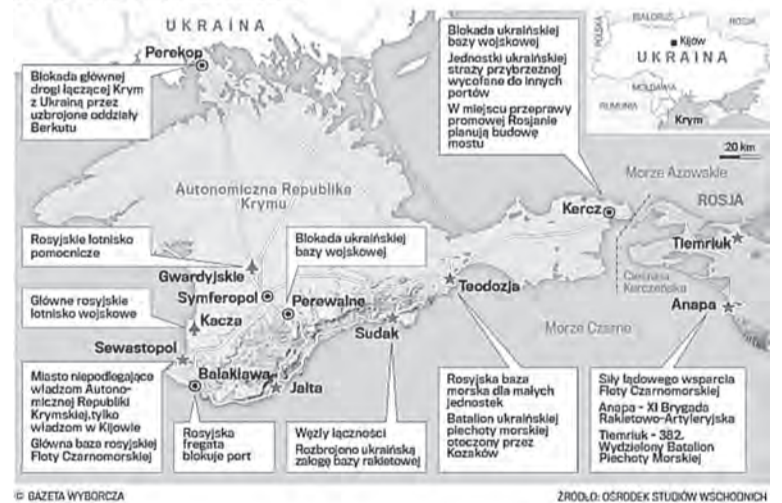
Mikołaj ONISZCZYK

Grupa Polaków z Podola i centralnej Ukrainy od początku wspierała Majdan i zgłosiła się do służby w Samoobronie. Jednym z jej ochotników był **LEON POLAŃSKI** syn Piotra, obywatel Ukrainy polskiej narodowości, który walcząc w **Sotni Barskiej poległ w starciach na MAJDANIE.**

Nasz 35-letni rodak spoczął na cmentarzu w Żmerincze. **Cześć Jego pamięci!**

Interwencja

ROSYJSKIE SIŁY NA KRYMIE



KREML KŁAMIE

Według źródeł w ukraińskim MON, działający na półwyspie żołnierze przynależą do jednostek specjalnego przeznaczenia. Agencja twierdzi, że na Krymie oprócz żołnierzy Floty Czarnomorskiej są również członkowie formacji z Czeczenii, Krasnodaru i Uljanowska.

Podczas konferencji prasowej (4 III) Władimir Putin zapowiedział, że nie zamierza wprowadzić wojsk na Ukrainę. Ale jednocześnie zaznaczył, że nie uznaje nowych władz Ukrainy i, że Janukowycz wciąż pełni swoją funkcję. Putin powiedział także, że na Majdanie działali „bojowkarze”, szkolenie w Polsce i na Litwie.

W ostrych słowach skrytykował go szef dyplomacji USA John Kerry: - Chcę absolutnie jasno powiedzieć, że USA wolałyby widzieć deeskalację. Ale jeżeli Rosja nie będzie chciała załagodzić napięć, to wtedy nasi partnerzy nie będą mieli wyboru, aby przyłączyć się do nas i wyzłozować Rosję politycznie i gospodarczo. To nie jest coś, czego chcemy. To jest coś, do czego wyboru Rosja nas zmusza.

Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wysłała na Krym misję obserwatorów wojskowych. Wśród jej przedstawicieli jest dwóch oficerów polskich. Ze wstępnych planów wynika, że misja ma potrwać tydzień, jednak nie jest wykluczone jej przedłużenie.

I-T

Z najnowszej historii Polski

Jest mglisty poranek 21 marca 1983 roku. W rolniczy samolot typu Antonow AN-2 na lotnisku w Wytownie koto Słupska wsiada niewielka grupa. Dorosli, dzieci pies. Jest 7 rano. Samolot startuje o wyznaczonej godzinie, a maszyna kieruje się na tereny, gdzie mają być przeprowadzone opryski. Nikt nie podejrzewa, że dwunastu Polaków właśnie podjęto próbę uchwałęj ucieczki do Szwecji.

„Samolot rolniczy w kierunku północnym...”

Na pokładzie jest osiem dorosłych osób i czwórka dzieci. Za sterami siedzi Henryk Prokop, na co dzień mechanik pokładowy samolotów opryskowych, pracownik Zakładu Usług Agrolotniczych z licencją szybownika i nielegalnym przeszkoleniem w pilotażu. Bez żadnych map, które wówczas były nie do zdobycia, jedynie z poniemiecką mapą Merkatora, zresztą bezużyteczną, bo nie pokazującą szwedzkiego wybrzeża, Prokop przelatuje nad jednostką wojskową w Ustce i kieruje się na północ.

- Tuż po starcie skierowałem Antka (Antonowa - przyp. red.) w stronę, gdzie miały być przeprowadzane opryski. Musieliśmy zachować wszelkie pozory, że wszystko jest tak, jak zwykle. Chwilę później zrobiłem gwałtowny skręt w przeciwnym kierunku. Żeby nie być wykrytym przez radary, utrzymywałem wysokość zaledwie 7-10 metrów najpierw nad ziemią, a później nad morzem.

Ucieczka samolotu zostaje szybko wykryta. W niecałe 10 minut od startu pilot przez radio słyszy: „Arena dwa, Arena dwa, samolot rolniczy w kierunku północnym”. Kod wywoławczy dla jednostki wojskowej w Redzikowie oznacza, że za dwunastką został wysłany pościg.

- Według mojej wiedzy puściły się za nami dwie „Iskry”, ale ponieważ była duża mgła, nie mogły nas namierzyć i zawróciły - opowiada Prokop, który od lat zbiera materiały związane z ucieczką.

W Polsce od ponad roku trwa stan wojenny. Chociaż przydzielano benzynę dla prywatnych pojazdów są ściśle wydzielane, to PGR-y, gdzie znajdują się samoloty opryskowe, mają swoje stacje paliw. Piloci muszą jednak spuszczać benzynę po zakończeniu pracy, a akumulatory wymontowywać i zamykać pod kluczem na wypadek, żeby komuś nie przyszła do głowy myśl „wypożyczenia” maszyny.

Do dogadania się dwóch mechaników, którzy znają się

30 lat temu dwunastka Polaków podjęła próbę brawurowej ucieczki do Szwecji

wcześniej z pracy w Zakładzie Usług Agrolotniczych, dochodzi przypadkowo. Rozmowa, która rozgrywa się w hangarze pomiędzy Henrykiem Prokopem a Mirosławem Błachutą, odtworzona po latach, przebiega następująco:

- Co ty tak pucujesz ten samolot? - pyta Mirek.

- Żeby się nie musiał za niego wstydzić, jak mnie ktoś porwie - pada odpowiedź Prokopa.

- Ja bym dał duże pieniądze za to, żeby mnie ktoś porwał -

wszyscy: Henryk Prokop z żoną Krystyną i 3-letnim Jarkiem, Mirosław Błachuta z żoną Danutą i ich dwiema córkami, 4-letnią Anią i 9-letnią Beatą, Maria Polechońska, Elżbieta i Leszek Mrozek z 11-letnim Mariuszem i psem Majką oraz Marian Karchut. Uznają, że im mniej czasu będzie ich dzielić do wdrożenia planu w życie, tym mniejsza szansa na to, że ktoś się rozmyśli.

Dopracowują szczegóły. Na lotnisko mają podjechać dwoma samochodami, żeby



Szwed, Stig Nilsson, przy samolocie, którym Polacy wylądowali na jego polu

WIELKA UCIECZKA

rzuca w powietrze Błachuta.

- A mnie byś dał? - konkretne stawia sprawę przyszły pilot.

- Chodź, pogadamy - mówi na to Mirek.

Taka konwersacja nie musi oznaczać jeszcze żadnego planu. Temat ucieczki jest gorący, bowiem kilka tygodni wcześniej do Szwecji uciekli helikopterem dwaj wojskowi. Wszyscy ten wyczyn komentu-

nie rzucac się w oczy. Prokop i Błachuta mają okłamać pilnującą lotnisko dozorczynię, że muszą sprawdzić hamulce w samolocie. Jej uwagę ma odwrócić, udający pijanego, Marian, a w tym czasie Prokop zamontuje akumulator i odczepi sprzęt do oprysków.

Pozostali uciekinierzy mają wskoczyć do maszyny w chwili, kiedy samolot znajdzie się

dzie. Startu też się nie bałem, czułem się na siłach, by pociągnąć maszynę. Gorsze jest zawsze lądowanie, bo sadzasz maszynę w nieznanym terenie - opisuje wydarzenia sprzed lat.

Łącznikiem między kokpitem a kabiną jest Leszek Mrozek, na co dzień mechanik pokładowy z tego samego zakładu co Prokop i Błachuta. Leszek stoi w drzwiach i zapew-

W rozluźnieniu napięcia pomaga im też alkohol.

Wpis w książce lotów, który pozostawili na lotnisku w Wytownie, brzmi: „lot do wolności”. Więc lecą...

Przywitanie

- Od tragedii dzieliły nas minuty i niecałe 10 litrów paliwa, które zostało w baku. Śmigło mogło się zatrzymać w każdej chwili. Szansę na lądowanie mieliśmy w związku z tym tylko jedną. Posadziłem maszynę na polu należącym, jak się później okazało, do emerytowanego oficera artylerii przeciwlotniczej. Stig Nilsson wyszedł do nas z jakimś kijem, ale ucieszył się, że jesteśmy Polakami, a nie Rosjanami, i zaprosił na śniadanie - wspomina Prokop.

Szwedzi przyjmują ich jak prawdziwych politycznych uchodźców. Zapewniają pensję, szkołę, opiekę medyczną (w Szwecji przychodzi na świat trzecia córka Błachutów), a co może najważniejsze - azyl, na mocy którego już rok później lądują w Kanadzie.

Specjalnie potraktowany zostaje także Yorkshire Terrier. Psu, przybytemu jako uciekinier z Polski, bez żadnych dokumentów świadczących o szczepionce przeciwko wściekliźnie, grozi uspienie. 10 tys. koron na kwarantannę nie ma nikt, a na pewno nie jego właściciele: Elżbieta i Leszek Mrozek oraz ich syn. Majka staje się jednak szybko bohaterką mediów i pieniądze na trzymiesięczną kwarantannę zostają błyskawicznie zebrane.

- Wsiadliśmy do samolotu praktycznie tak, jak staliśmy. Nie mogliśmy wzbudzić żadnych podejrzeń. Stąd też



Grupa uciekinierów na jednym ze spacerów w Tosteberga w Szwecji. W środku, z dzieckiem na ręku, Henryk Prokop

ją. Ale - w przypadku Prokopa i Błachuty - plan oznacza. A w ślad za nim - przygotowanie maszyny do lotu nad Bałtykiem.

Ucieczka do wolności

Spotykają się dzień wcześniej, w samo południe, w domu należącym do Mariana Karchuta, pod Słupskiem. Są

najbliżej ogrodzenia, gdzie czekać ma reszta grupy.

- Mieliśmy także dopracowany scenariusz na wypadek, gdyby chcieli nas zestrzelić. Dzieci miały przez okno machać białymi chusteczkami - opowiada Henryk Prokop, który w roli kapitana zasiadł wówczas za sterami po raz pierwszy.

- Znałem samolot, nie bałem się, że się zepsuje, że coś zawie-

nia kolegów, że wszystko jest w porządku, chociaż sam modli się przez cały lot, trwający blisko dwie godziny. Pytanie, które pada najczęściej, brzmi: „gdzie jesteśmy?”. Odpowiedź ciągle jest ta sama: „nad morzem”.

Na pokładzie nie ma paniki. Większość uciekinierów po prostu nie jest świadoma tragedii, która może się wydarzyć.

i decyzja o zabraniu psa, który, gdyby został sam, szczekaniem mógłby zbyt wcześnie zaalarmować sąsiadów – wspomina Elżbieta Mrozek.

Jedyną osobą, która ma przy sobie więcej niż skarpetki na zmianę i pół litra wódki, jest Marian Karchut. Z zabranego przez niego małego, tranzystorowego radia dowiadują się z wyłapanej Wolnej Europy, że dostaną azyl polityczny w Szwecji.

Dlaczego uciekli

Większość ma tę samą motywację: chcą zapewnić swoim rodzinom godziwe życie.

- Mój mąż ciągle narzekał, że stan wojenny już nigdy się nie skończy, że ciągle będziemy musieli prosić o przepustki, żeby pojechać do mojego brata do sąsiedniego miasta – tłumaczy Elżbieta Mrozek.



11-letni Mariusz Mrozek zabrat z sobą do Szwecji Majkę

Prokop nie widzi dla siebie i swojej rodziny żadnych perspektyw. – Rozmawiałem z moimi rodzicami o tym, że nie widzę w kraju przyszłości dla siebie i przyszłych pokoleń, że tu się nie daje żyć. Poza tym, kończyło się agrolotnictwo, było coraz mniej kontraktów.

Dla Marii Polechońskiej jest to jedyna szansa na połączenie z mężem i dzieckiem, którzy są w Niemczech. Uciezka otwiera drzwi do realizacji marzeń Marianowi Karchutowi, który wiele lat później samotnie przepłyne Atlantyk.

Ojczyzna zaprasza

Szwedzi przesłuchują ich zaraz po wylądowaniu. Pytają o to, kto siedział za sterami. Całość jest nagrywana. Przed wydalaniem za bezprawne naruszenie przestrzeni powietrznej ratuje ich licencja szybowcowa Prokopa. Zostaje uznana. Po miesiącu wszystkich przesłuchują ponownie. Weryfikacja wypada pozytywnie. Rozpoczyna się proces przyznania azylu.

- W tym czasie kontaktował się z nami polski konsul.

Przyjeżdżali do nas z Malmö wielokrotnie. Ale myśmy z nimi nie chcieli dyskutować, uprzedziła nas zresztą szwedzka policja i Polacy, którzy wcześniej uciekli. Żeby nie nawiązywać żadnych kontaktów, bo to może nam zaszkodzić – opowiada Elżbieta Mrozek.

Komfortu odmowy spotkania z oficerami SB nie mają ich rodziny w Polsce, które są dopytywane o to, czy znały plany ucieczki. Brat Prokopa, Bogdan, który pracuje w przetwórnicy ryb, dostaje zakaz zbliżania się do kutrów.

Po Antonowa, pozostawionego na środku pola w miejscowości Tosteberga, po dwóch tygodniach przylatuje załoga z Polski. – Myśmy ich znali, to byli „zaufani” ludzie. Musieli zatankować samolot, bo na oparach nie daliby rady wrócić – mówi Prokop.

Po roku mogą opuścić Szwecję. Marysia Polechońska wyjeżdża najszybciej, by w Niemczech dołączyć do męża. Pozostali osiadają w Kanadzie. Początkowo Mrozkowie i Prokopowie mieszkają razem, później każdy zaczyna budować swoją nową imigrancką samodzielność.

Powroty

Najsilniej żyje przeszłością architekt projektu i jego wykonawca. Prokop w 10. rocznicę ucieczki powraca do Szwecji, do Tosteberga. W wyprawie towarzyszy mu syn i brat, który dolatuje z „nowej” Polski.

- To była zupełnie inna wizyta. Przede wszystkim mogłem się ze wszystkimi porozumieć. I po angielsku, i jeszcze trochę po szwedzku. Ale najpiękniejsze było to, że Szwedzi zorganizowali w tej małej miejscowości muzeum. Mają tam kombinezony, w których przylecieliśmy i całą dokumentację ucieczki. Media wtedy o nas bardzo dużo pisały – z niekrytym wzruszeniem opowiada Prokop, który przywiózł sporo materiałów archiwalnych z tej wizyty.

- Kiedy kilka lat temu w Malmö zbierano na operację dla chłopca z Polski, cała „nasza” wioska złożyła się na nią za to, że my tak rozsławiliśmy ich w całym kraju – dodaje.

Uciekinierzy sprzed ponad 30 lat nie czują się bohaterami. Nie wiedzą, jak potoczyłoby się ich życie, gdyby zostali w kraju. Nie narzekają na imigrację, ale także nie są nią zachłyśnięci. Ich losy się pokomplikowały, rodziny rozpadły, a brawurowa uciezka, choć brzmi jak gotowy scenariusz, wcale nie scementowała ich na resztę życia.

Małgorzata BŁASZCZUK

Polska w rankingach

To warto wiedzieć...

Po przewertowaniu w styczniu i lutym br. rozmaitych danych statystycznych, badań opinii publicznych i rankingów, nadszedł czas, aby podzielić się oficjalnymi informacjami dotyczącymi osiągnięć Polski w rozmaitych dziedzinach życia, w minionym roku. I tak:

W tym czasie Polska stała się 6. gospodarką Unii Europejskiej i 21. gospodarką na świecie. Zanotowaliśmy najwyższą w historii nadwyżkę w obrotach towarowych z zagranicą.

Polska jest wśród 20 najbardziej obiecujących rynków wschodzących. W rankingu magazynu Bloomberg Markets, uplasowała się na 12. miejscu.

Jest drugim po Rosji państwem Europy Środkowo-Wschodniej o największej liczbie milionerów. W kraju prosperuje 15 tysięcy gospodarstw domowych z majątkiem powyżej 1 miliona dolarów, licząc tylko zasoby ulokowane w gotówce, lokatach, obligacjach czy akcjach, czyli tzw. aktywach płynnych.

Na liście 500 największych firm Europy Środkowo-Wschodniej dominują polskie przedsiębiorstwa. Aż 171 firm działa na terenie kraju, a pierwszą niekwestionowaną pozycję zajmuje PKN Orlen. Również KGHM Polska Miedź, drugi rok z rzędu została wyróżniona nagrodą „Index od Success” dla najlepszej firmy w tym regionie.

Bank Pekao już po raz drugi otrzymał nagrodę dla najlepszego pracodawcy w Europie w roku 2013...

Firma Fakro z Nowego Sącza jest już od kilku lat, drugim na świecie producentem okien dachowych z 15-procentowym udziałem w globalnym rynku.

Polskie Linie Lotnicze LOT, już po raz 16 uznano za

najlepszą linię lotniczą w Europie Środkowo-Wschodniej (wg brytyjskiego pisma Business Traveller).

Najlepszą komunikację miejską w Europie Środkowo-Wschodniej ma Gdynia, orzekła Międzynarodowa Unia Transportu Publicznego...

Dwie polskie uczelnie znalazły się w gronie najlepszych szkół biznesowych świata. W prestiżowym rankingu Masters in Management 2013, publikowanym co roku przez dziennik „Financial Times” uwzględniono 70 szkół. Akademia Leona Koźmińskiego z Warszawy zajęła 25. pozycję, a warszawska Szkoła Główna Handlowa 69...

Polska jest czwartym producentem mebli w Europie Środkowej oraz czwartym na świecie eksporterem tego towaru po Chinach, Niemczech i Włochach. Nasza branża meblarska, to ok. 24 tysiące firm...

Polska jest szóstym producentem żywności w UE. Od roku 2000 eksport polskich artykułów spożywczych do Europy zwiększył się dziesięciokrotnie. Największym naszym sukcesem eksportowym, są jabłka. Produujemy też najwięcej malin w Europie. W tym roku produkcja wyniosła 123 tys. ton. W uprawie borówki amerykańskiej i czarnej porzeczki, również zajmujemy w Europie pierwsze miejsce...

Polscy producenci pieczarek, także uplasowali się w minionym roku na pierwszym miejscu, wyprzedzając Holandię. Obecnie 25 proc. grzybów na unijnym rynku pochodzi z Polski.

I wszystko byłoby dobrze, moglibyśmy się tylko z tego cieszyć, gdyby nie to, iż wciąż nie możemy doczekać się wyrazistej, mocnej i nowoczesnej polskiej marki, która umożliwiłaby poprawę wizerunku i reputacji kraju. Także pozwoliłaby

zwiększyć konkurencyjność całej naszej gospodarki.

Na początku tego stulecia powstał nawet specjalny Instytut Marki Polskiej, mający pomóc w budowie takich narodowych brandów, czyli popłynęły na ten cel środki. I co? I nic...

Najnowsza edycja, Brand Asset Valuator, największego na świecie badania kondycji marek ujawniła, iż najbardziej rozpoznawalnym polskim brandem jest – uwaga! –...Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (bo rzeczywiście, takiej propagandy i reklamy w polskich mediach, nie ma nikt i nic! W tym, tzn. w zbieraniu pieniędzy, jesteśmy nie do pokonania; tylko patrzeć, jak, Jerzy Owsiak, tym swoim pomysłem „zarazi” również inne kraje, no choćby na początek Ukrainę).

Za nią ustawiły się: Raffaello, Ptasia Mleczko, Tymbark i Delicje Szampańskie. Polskiej firmy w pierwszej 50-tce, nie uświadczą, choć w kraju nader dobrze, są znane, np. Oknoplast i wymienione już wcześniej Fakro.

Najsilniejsze wciąż, są te z branży spożywczej, czego dowodem niech będzie to, iż za ubiegły rok eksport polskiej żywności łącznie, przekroczył już 20 mld euro! No, tak, tylko, że dziś, to nie żywność, a najnowsze technologie o dynamice i znaczeniu danego kraju decydują.

Mówi się też coraz częściej, i nie bez racji, że aktualnie: najlepszą reklamą Polski za granicą, jest Agnieszka Radwańska. Za nią plasują się tacy sportowcy, jak: Robert Lewandowski, Justyna Kowalczyk, Robert Kubica, Jerzy Janowicz, ciągle jeszcze, Adam Małysz, jednakże na swoje bardzo dobre i trwałe miejsce, zasłużył sobie też podwójnie ożłocony na ostatniej olimpiadzie, Kamil Stoch.

INFORMATOR
WARSZAWSKI

Porady językowe

KAKAO

Jeśli idzie o radio i studio, od samego początku nie było żadnych przeciwwskazań by te formy odmieniać. One tylko były nieoswojone z polszczyzną, tak jak nieoswojone było kino.

Jeszcze Witkacy donosił żonie, że był w kino, że siedział w kino (były to lata, 20. XX wieku). Oczywiście dzisiaj jesteśmy w kinie, temu kinu się przyglądamy. Radio, studio - najdłużej nie odmieniano tych rzeczowników w szóstym przypadku.

Mowa - grunt myśli naszej

Jeszcze dziś wiele ludzi powie: byłem w studio, wysłuchałem czegoś w radio, chociaż oczywiście postaci w studiu i w radiu są już poprawne, mają status normy i zawsze powtarzam: nie można tu żadnych przeciwwskazań naturalnym procesom adaptacyjnym stawiać.

Natomiast kakao jest to forma nieodmienna, ale nie ma żadnego przestępstwa systemowego, jeśli ktoś w mowie potocznej powie, że nie lubi kakaa

i zachwyca się niedzielny, czy każdego ranka pitym kakaem.

Natomiast przestępstwo grammatyczne zaczyna się w szóstym przypadku. Jeśli by ktoś powiedział, że na przykład znalazł kózuch w kakale, to to jest nonsens morfonologiczny, dlatego że w szóstym przypadku i w najoficjalniejszym tekście, i w rozmowie z tatą, mamą, żoną, córką, mężem musi być to rzeczownik nieodmieniony.

Prof. Jan MIODEK

Historia najnowsza

Zainteresowanie, jakie wzbudziły w Polsce wydarzenia na kijowskim Majdanie Niepodległości, skłaniają do refleksji nad przyszłością relacji polsko-ukraińskich. Niemal wszystkie siły polityczne w Polsce są zgodne, co do stwierdzenia Jerzego Giedroycia: nie będzie wolnej Polski bez wolnej Ukrainy. Przed wskazaniem odpowiedzi na temat pożądanego kształtu polsko-ukraińskich stosunków w warto prześledzić lekcję przeszłości.

DWA OBOZY

Gdy pod koniec XIX wieku w Galicji zaczął rodzić się nowoczesny naród ukraiński, polska inteligencja nie od razu doceniła ten fakt. Już wtedy jednak pojawiły się obawy o polski charakter prowincji. Z drugiej zaś strony

twarda logika geopolityki, czyli przede wszystkim wspólny wróg Rosja. Jednak mimo, że trudno zarzucić Bączkowskiemu fascynację Ukrainą jego Biuletyn zrobił w ciągu sześciu lat istnienia (1933-1939) naprawdę wiele dla procesu wzajemnego zrozumienia. Generalnie istotą prometeizmu było przekonanie, że nie będzie możliwe utrwalenie polskiej niepodległości, jeżeli w pasie ULB (Ukraina-Litwa-Białoruś) nie dojdzie do powstania państw oddzielających Polskę od odwiecznego wroga-Rosji. Czy myślenie takie wynikało z motywacji idealistycznej, czy realistycznej to już sprawa drugorzędna. Trzeba podkreślić, że właściwie wszyscy zwolennicy opcji prometejskiej nie dopuszczali rezygnacji przez Polskę z Kresów Wschodnich. Niepodległą Ukrainę widzieli na ziemiach opanowanych przez ZSRR. Prometeizm nie

i Bronisław Pieracki zostali zamordowani przez ukraińskich nacjonalistów.

Lata 30-te przekreśliły nadzieję na ugodę. Rosnące w siły nacjonalizmy, zarówno polski jak i ukraiński nie dały się okiełznać przez polityków umiarkowanych. Po stronie Ukraińców także wzrastał nacjonalizm, na sile przybierała zwłaszcza Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów. Słabło też dążenie do porozumienia po stronie sanacji. Druga wojna światowa ostatecznie przekreśliła rachuby na pojednanie.

Rzeź wołyńska, akcja Wiśla i inne tragiczne wydarzenia zdawały się wykopać mur między narodem polskim i ukraińskim. Polakom ciężko było także pogodzić się z utratą Lwowa i Wilna. Konflikt tych dwóch narodów dawał argumenty zwolennikom poglądu, że Europa środkowo-wschodnia to „beczka prochu”, która wybuchnie w razie upadku

politycznymi z potężnym sąsiadem. Minister Skubiszewski przyjął politykę unikania gestów, które mogłyby dać ZSRR pretekst do oskarżenia Polski o dążenie do rozbitcia ZSRR.

Jednocześnie jednak szeregowi posłowie dawnej „Solidarności” oraz członkowie opozycji demokratycznej wykonywali gesty sympatii wobec wolnościowych ambicji Ukraińców, Litwinów i innych narodów ZSRR. Na przykład Adam Michnik wystąpił w listopadzie 1989 roku na kongresie ukraińskiej organizacji opozycyjnej Ruch i niemal wprost wzywał Ukraińców do wybicia się na niepodległość.

Ograniczenia w relacjach polsko-ukraińskich zniknęły ostatecznie, gdy nieudany pucz Janajewa przepięczętował rozpad ZSRR. Po raz pierwszy w historii Polska i Ukraina mogły budować swoje relacje jako niepodległe państwa.

europiejskich aspiracji Ukrainy bez względu na jej problemy wewnętrzne. Skłócone ekipy „pomarańczowych” były jednak partnerem coraz trudniejszym.

Doktryna polityki względem Ukrainy zmieniła się nieco, gdy władzę objęła Platforma Obywatelska. Jej rząd chciał widzieć Polskę między najsilniejszymi państwami kontynentu a do tego jego zdaniem konieczne było pojednanie z Moskwą. Jednocześnie tezy o szczególnej wadze stosunków z Ukrainą, czy współpracy wyszehradzkiej nowa administracja uznawała za zbyt sentymentalne. Stąd można było odnieść wrażenie, że PO próbuje pojednać się z Rosją, bez uwzględniania interesów Ukrainy.

Na ten sposób myślenie wpływ miało po pierwsze przekonanie nowej ekipy, że Polska aby wzmocnić swą pozycję w Brukseli musi mieć względnie dobre relacje z Rosją po drugie pewne znie-

Bez wolnej Ukrainy nie będzie wolnej Polski

jest to okres pierwszych koncepcji prometejskich. Piłsudczyk Leon Wasilewski jeszcze przed pierwszą wojną przekonywał, że klucz do historycznego zwycięstwa nad Rosją wiedzie przez rozczłonkowanie imperium według kryterium narodowościowego.

Prometeizm oznaczał dążenie do czynnego wsparcia nierosyjskich narodów imperium w ich walce wolnościowej. Przejawem próby praktycznej realizacji owej koncepcji była wyprawa kijowska Piłsudskiego w maju 1920 roku. Na kilka dni Polacy i petlurowcy zajęli Kijów. Nie udało się jednak zrealizować uzgodnionej z liderem Ukraińców Semenem Petlurą idei utworzenia Ukrainy w sojuszu z Polską. Traktat Ryski kończący wojnę polsko-bolszewicką wytyczył granicę przecinającą Ukrainę na pół między Polskę i ZSRR. Pytanie czy Polska w czasie ryskich negocjacji mogła zrobić więcej dla sojusznika trudno rozstrzygnąć. Faktem jest, że zapisy o uznaniu radzieckiej Ukrainy i internowanie petlurowców zostały zadre w psychice Ukraińców, wielu uważało potem, że to swego rodzaju ukraińska Jafta.

W wyniku Traktatu w Rydze Ukraina została podzielona między Polskę a rodzący się Związek Radziecki. Przed młodą Rzeczpospolitą stanął problem ułożenia relacji z najliczniejszą (około 5 milionów) i zamieszkującą zwarty obszar mniejszością narodową. W polskiej publicystyce międzywojnia ścierały się dwie zasadnicze koncepcje.

Pierwsza to właśnie prometeizm. W nurcie tym obok idealisty Wasilewskiego wyróżnić można także skrzydło pragmatyczne redaktora naczelnego „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” Włodzimierza Bączkowskiego, który przekonywał, że za zbliżeniem naszych dwóch narodów przemawia nie idealizm, ale



Piłsudski i Petlura wśród żołnierzy polskich i ukraińskich. Stanisławów 1920

został jednak zaakceptowany przez wszystkie główne nurty polskiej myśli politycznej. Zdecydowanie sprzeciwiła się tej idei Narodowa Demokracja. Roman Dmowski uważał, że jeżeli powstanie niepodległa Ukraina, to stanie się ona „międzynarodowym domem publicznym”. Wielu endeckich publicystów odmawiało w ogóle Ukraińcom miana narodu, nazywając ich Rusinami. Generalnie Narodowa Demokracja dążyła do asymilacji Ukraińców, wchłonięcia ich przez żywioł polski. Endecja ostrzegała, że jeżeli powstanie niepodległa Ukraina Niemcy zyskają strategicznego sojusznika w regionie (sympatie proniemieckie były na Ukrainie bardzo silne).

Polityka władz II RP nie może być zaszufadkowana do żadnej z tych dwóch koncepcji. Ukraińcy, związani z siłami umiarkowanymi, odcinający się od ideologii nacjonalistycznej wzięli duże nadzieje z zamachem majowym, wierzyli, że Piłsudski nie wyrzekł się myślenia prometejskiego. Pierwsze lata rządów sanacji faktycznie rodziły nadzieję na pojednanie. Trzeba jednak podkreślić, że dwaj główni rzecznicy pojednania Tadeusz Hołwoko

komunizmu. Przełomem okazał się opublikowany w 1974 w paryskiej „Kulturze” artykuł Jerzego Giedroycia i Juliusz Mieroszewskiego a dotyczący pasa ULB. Autorzy jednoznacznie twierdzili, że niepodległość państw tego obszaru jest dla Polski zjawiskiem korzystnym. Co więcej, jeśli Polska chce kiedyś odzyskać na trwałe wolność musi zrezygnować z dawnych Kresów.

CO POCZĄĆ, GDY WRÓG ZNIKNAŁ

Chyba nikt nie spodziewał się skali, w jakiej koncepcja „Kultury” zmieni świadomość Polaków odnośnie polityki wschodniej. Idea „bez wolnej Ukrainy nie będzie wolnej Polski” została zaakceptowana przez znaczącą część solidarnościowej opozycji. Gdy w 1989 roku Polska ponownie wybijała się na niepodległość było jasne, że musi określić swój stosunek do pasa ULB.

W latach 1989-1991 uwarunkowania były takie, że pas ten wciąż wchodził w skład państwa radzieckiego. A w Polsce stacjonowały radzieckie wojska. Polska musiała więc wyważyć między idealistycznym wsparciem narodów ZSRR w walce „o naszą i waszą wolność” a stosunkami

Z dzisiejszej perspektywy wydaje nam się oczywiste, że relacje te są poprawne a Polska nie żądała rewizji granic. Jednak pięćdziesiąt lat temu scenariusz taki wydawał się scenariuszem ciężkim do wyobrażenia. Trudno przecenić nie tylko „mit Giedroycia”, ale też jego recepcję przez polityków zarówno lewicy jak i prawicy. Zwłaszcza od połowy lat 90-tych polscy politycy byli skłonni widzieć w Ukrainie strategicznego partnera.

Prezydent Kwaśniewski popierał europejskie aspiracje Ukrainy bez względu na przejawy łamania przez administrację Kuczmy zasad demokracji. Postawa taka narażała go zresztą na oskarżenia o wspieranie autokratycznego reżimu. W pewnym momencie Polska zdawała się być jedynym państwem europejskim skłonny widzieć w Ukrainie partnera. Trzeba jednak podkreślić, że Kwaśniewski utrzymywał kontakty także z ukraińską opozycją.

Niezwykle istotnym wydarzeniem w naszych relacjach z Ukrainą była tak zwana „pomarańczowa rewolucja”. Poparcie niemal całej polskiej klasy politycznej dla wolnościowych aspiracji Ukraińców, rola Polski w rozwiązaniu kryzysu stworzyły szansę na jeszcze lepszy stan tych relacji. W Polsce uwierzono, że Ukraina dokona jednoznacznie „europejskiego” wyboru. Szybko jednak okazało się, że rzeczywistość odbiega od marzeń. Mimo to obie główne partie w latach 2005-2007 czyli Platforma Obywatelska i Prawo i Sprawiedliwość zdawały się podzielać doktrynę wspierania

cierpliwość sytuacją wewnętrzną na Ukrainie. Natomiast prezydent Kaczyński pozostał rzecznikiem idealistycznego stosunku do polityki wschodniej, łączyły go zresztą szczególnie dobre osobiste relacje z Wiktorem Juszczenką. Koncepcja polityki wschodniej PiS-u zakładająca równoważenie wpływu Rosji, poprzez wspieranie silnych, demokratycznych państw na obszarze byłego ZSRR - nawiązywała zresztą do doktryny prometejskiej.

Jednak już w 2009 roku Polska wspólnie ze Szwecją stworzyła koncepcję Partnerstwa Wschodniego. Choć nie udało się uzyskać od Unii obietnicy przyszłego członkostwa dla wschodnich sąsiadów pomysł należy ocenić pozytywnie. Trzeba podkreślić, że idea partnerstwa od początku budziła negatywne emocje w Rosji.

Na ewolucję poglądów ministra Sikorskiego wpłynęła być może wojna rosyjsko-gruzińska, które uwydatniła imperialne ambicje Rosji na obszarze postradzieckim. Partnerstwo oferuje krajom Europy wschodniej wymierne korzyści z dostępu do wspólnego rynku w zamian za przestrzeganie zasad demokracji i państwa prawa.

Nowością są pogłębione umowy stowarzyszeniowe, takie jaką miała podpisać Ukraina. Dają one partnerom ze wschodu uprzywilejowany dostęp do wspólnego rynku. Problem jednak w tym, że Unia nie jest na obszarze postradzieckim bezalternatywna. Integracja z Rosją także może dać państwom WNP korzyści gospodarcze, doraźnie nawet większe. Rosja nie stawia natomiast żadnych wymagań odnośnie demokracji i praw człowieka, co dla polityków takich jak Alijew, Łukaszenko czy Janukowycz jest zdecydowanie korzystniejsze. Poza tym wzorowana na

Unii Europejskiej Unia Celna to zdecydowanie najszerszy i chyba najciekawszy z dotychczasowych projektów integracyjnych pod egidą Moskwy. Wydaje się, że Unia, aby być atrakcyjna na obszarze wschodnim musi dać państwom partnerstwa obietnice członkostwa (oczywiście po spełnieniu niezbędnych wymagań). W przeciwnym razie to Moskwa może się okazać zwycięzcą tej gry.

GRA O KIJÓW

Polska znów stała się głównym adwokatem Ukrainy. Polska zrobiła w sprawie umowy naprawdę dużo a odpowiedzialność za jej niepodpisanie spada na Janukowycza. W czasie kryzysu Polska przyjęła postawę kontrolowanej otwartości, tak aby z jednej strony nie zamykać drzwi dla Ukrainy z drugiej nie dopuścić do „targów” Unii z Kijowem o pieniądze.

Cieszy natomiast, że po raz kolejny okazało się, iż europejski wybór Ukrainy cieszy się w Polsce ponad partyjną sympatią. Wizyty polskich polityków w Kijowie należy ocenić pozytywnie, pokazują bowiem zwykłym Ukraińcom, że Polacy stoją po ich stronie. To samo zresztą dotyczy odbywających się w całym kraju demonstracji poparcia dla Euromajdanu.

WNIOSKI

W przyszłości Polska polityka względem Ukrainy powinna się wystrzegać dwóch pułapek. Z jednej strony przekonania, że Ukrainę należy przyciągnąć do Europy bez względu na jej własne starania. Polska powinna być „adwokatem Ukrainy” w UE, nic nie zastąpi jednak wysiłku samej Ukrainy. Co więcej, nasz kraj by dołączyć do Wspólnoty musiał spełnić szereg twardych wymagań i to samo powinien zrobić Kijów.

Tym niemniej ewentualna próba pojednania z Rosją ponad głowami Ukraińców byłaby ogromnym błędem. Rosja raczej długo jeszcze nie będzie normalnym, demokratycznym państwem i koncepcja przeciwwagi ma swoje uzasadnienie. Jeżeli zaś takim państwem się stanie to nie powinna jej przeskadzać silna, demokratyczna Ukraina. Ważne także by polsko-ukraińskich relacji nie zatrzymały wątki historyczne.

Do tej pory pokazywaliśmy, że mimo trudnej przeszłości i odmiennych jej interpretacji potrafimy rozmawiać. Ukraińcy muszą dojrzeć do dyskusji o swojej trudnej historii, dla nas ważne jest by nie skierować coraz silniejszego ukraińskiego nacjonalizmu przeciwko Polsce (obecnie kieruje się on raczej przeciwko Rosji). Nie wolno nam absolutnie zapominać o naszych ofiarach, jednak relacje z Niemcami pokazują, że można o nich pamiętać bez szkody dla wzajemnych stosunków.

Mimo wszystko polscy politycy i dyplomaci dobrze zdali egzamin ze stosunków z Ukrainą po 1991 roku. Teraz pora by ten egzamin zdali politycy unijni.

Łukasz KOŁTUNIAK

UFO na Krymie!?



О to jeden z „anonimowych” żołnierzy patrolujących miasta i otaczających kordonami bazy ukraińskiej armii na Krymie. Milkliwi żołnierze bez oznaczeń na mundurach to - według W. Putina - oddziały „samoobrony” Krymu, nie mające nic wspólnego ze stacjonującą tam rosyjską Flotą Czarnomorską. Rosyjski prezydent przekonuje, że profesjonalny ryszunek, jaki noszą, można kupić w sklepie.

Ciąg logiczny podpowiada, że samochody wojskowe „Ural”, transportery opancerzone „Tygrys”, helikoptery i różne tam kałasze sprzedają po zniżonych cenach na bazarze koło dworca kolejowego w Symferopolu...

A na tym tle minister kultury RF Mediński (też Władimir) zaprasza obywateli Rosji, by na odpoczynek udali się właśnie na Krym. Mediński obiecuje turystom „dużo wrażeń”.

KS

Statystyka

Świat zżera korupcja

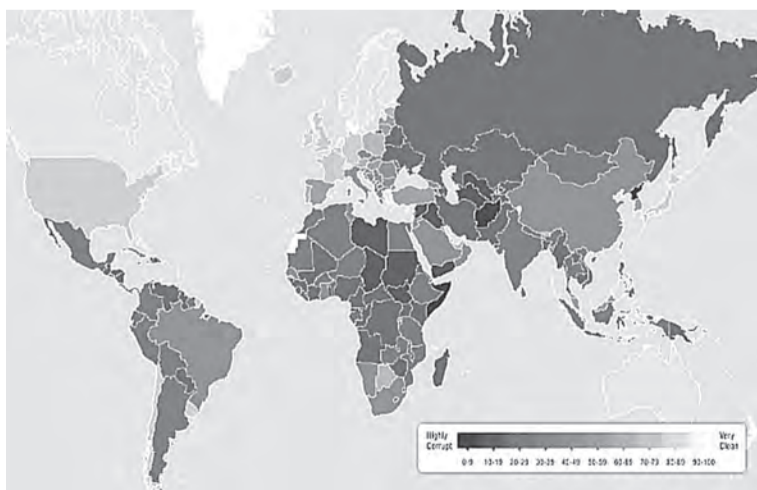
Według raportu organizacji Transparency International (z końca 2013 r.) Polska zajmuje 38 miejsce na 177 objętych badaniem, uzyskując 60 punktów na 100 możliwych. Oznacza to, że w porównaniu do raportu z 2012 r. Polska zdobyła 2 dodatkowe punkty. Wyprzedziliśmy swoich sąsiadów, m.in. Czechów i Słowaków. Daleko za Polską znalazła się Rosja - pozycja 127, z wynikiem 28 punktów. Być może pocieszeniem jest dla Rosjan fakt, że w poprzednim raporcie ich kraj również miał 28 punktów. Wraz z początkiem miesiąca raport na temat korupcji przygotowała Komisja Europejska. Wynika z niego, że rocznie łapówkar-

stwo powoduje, że gospodarka wspólnoty traci około 120 miliardów euro.

Eksperti z Transparency International zwracają uwagę, że mimo wielu zmian szereg państw w dalszym ciągu nie radzi sobie z korupcją. Wśród sprzyjających korupcji warunkom wlicza się m.in.: słabe więzi społeczne, system ochrony zdrowia finansowany z podatków, brak przejrzystości w procesie decyzji podejmowanych przez rząd czy skupienie szerokiego spectrum władzy w rękach urzędników.

Pierwsze miejsce zajęła Dania. Kolejne państwa to: Nowa Zelandia i Finlandia.

KS



Wykres dot. korupcji z ostatniego raportu Transparency. Im kolor ciemniejszy, tym wyższy poziom korupcji w danym kraju. (aktualizacja: 2014-01-23)

ЗВЕРНЕННЯ

керівників громадських організацій області, які представляють різні національності

Шановні мешканці Хмельниччини!

Як відомо, Рада Федерації Росії дала згоду на введення російських збройних сил на територію України.

Сьогодні російська армія намагається окупувати суверенну українську територію.

Український народ, відстоявши своє право на свободу та конституційні права ціною життя та здоров'я сотень патріотів, зіткнувся з новим випробуванням - провокацією з боку Кремля. Введення російських збройних сил на територію нашої держави викликало серйозну тривогу та занепокоєння не лише у наших співвітчизників, а й у всієї світової спільноти.

Тому ми, представники громадських організацій області, які представляють народ України різних національностей, звертаємося до мешканців Хмельниччини із закликом зберігати спокій, не допускати будь-яких проявів провокацій та загострення міжнародних стосунків.

Ми добре розуміємо, що не існує протистояння між російським та українським народами, а є провокативні, агресорські дії Кремля до нової України, яка обрала цивілізований європейський шлях розвитку та демократії.

Етнічні росіяни, представники інших національностей, не лише мужньо стояли поряд з українцями на барикадах, а й стали першими жертвами диктатури, символом єдності представників усіх національностей за збереження єдиної та соборної України, її територіальної цілісності.

У цей складний час від імені мешканців області різних національностей ми звертаємося до міжнародної спільноти з проханням засудити агресорські дії Кремля і підтримати прагнення

Українського народу до свободи та незалежності.

Ми звертаємося до Верховної Ради України з вимогою негайно денонсувати Харківські угоди, підписані 21 квітня 2014 року.

Закликаємо усіх мешканців Хмельниччини, усіх співвітчизників до єдності та згуртованості перед загрозою Україні бути вільною та неподільною європейською державою. Висловлюємо свою підтримку жителям східних та південних областей України та Автономної Республіки Крим, які у ці дні переживають найсильніший тиск та погрози з боку сепаратистські налаштованих політиків.

Заявляємо, що сьогодні в Україні не існує національних меншин, є єдиний, вільний, свободолюбивий і непереможний народ України!

СЛАВА УКРАЇНІ!

Голова організації «Руський центр» Алла Собчук

Голова обласного товариства Спілки поляків України Франц Міцінський

Голова обласної єврейської общини, директор Благодійного фонду «Хесед Бешт» Ігор Ратушний

Голова обласної спілки вірменської національної культури «Арагат» Сурен Авакян

Представник Польської общини, депутат Шаровечківської сільської ради Сергій Куля

U sąsiadów

W czasie ubiegłorocznego zwiedzania Pragi chciałem spotkać się z tutejszymi Polakami, czyli społecznikami polskimi, o których znalazłem trochę informacji w sieci. Ani telefonicznie ani drogą mailową to się jakoś nie udawało. Nie udało się i po wizycie do Instytutu Polskiego Pradze gdzie poradzili jednak zawitać do praskiego tzw. Domu Mniejszości Narodowych. Umówiłem się na to spotkanie dość łatwo z dyrektorem Domu (nieźle, jak się okazało, mówiącym po polsku).

Dom ten znajduje się prawie w samym centrum stolicy Czechów niedaleko od Muzeum Narodowego. Jest to taka sobie skromna na pozór 4-piętrowa kamienica przy ulicy Vocelova 602/3. Dyrektor Domu - Władysław Adamiec,

przy udziale wydziału miejskiego ds. inwestycji, Komisji Rady Pragi ds. mniejszości narodowych i co najważniejsze Rady Rządu Republiki Czeskiej ds. mniejszości narodowych, która zajmuje się właśnie tymi sprawami narodowościowymi. Na rekonstrukcję Rząd Czeski wydzielił 20 milionów i miasto 15 milionów koron czeskich, czyli blisko 740 i 555 tysięcy euro odpowiednio. Ale to jeszcze nie wszystko. Trzeba było pokonać w sądzie innych konkurentów, co do dzierżawienia tego gmachu, przed tym, jak ostatecznie w czerwcu 2007 roku Dom Mniejszości



Dom Mniejszości Narodowych w Pradze

no mniejszość wietnamską i białoruską. Należać do tej listy znaczy mieć wsparcie państwa dotyczące języka, oświaty, kultury. Wsparcia grantowe wyznaczane są drogą konkursową. Dokładnie nie wiem według jakich kryteriów sporządzona jest ta lista. Widocznie każde państwo ma swoje kryteria.

Na przykład rzuciła mi się w oczy nieobecność na liście narodu Franca Kafki. Jak objaśnił dyrektor Domu, czeskich Żydów kwalifikują w Czechach nie jako mniejszość narodową, lecz jako grupę religijną,

Dom Mniejszości Narodowych w PRADZE

Słowak, 50 lat, nauczyciel etyki i filozofii, studia na Słowacji, w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim a także uniwersytecie Hajfy (Izrael).

Poniżej pokrótce podaję treść rozmowy z panem dyrektorem. Parę słów o historii powstania Domu. W listopadzie 2002 roku władza miasta przyjęła tzw. „Koncepcję polityki Pragi wobec mniejszości narodowych”, w części której zaplanowano powstanie takiego Domu. Dalej nastąpił etap wyboru gmachu, opracowania projektu architektonicznego jego rekonstrukcji, wyboru firmy budowlanej. I wszystko to

Narodowych został w Pradze otwarty.

Widzimy, zatem, że takie Domy nie powstają same przez się. O nie jeszcze trzeba powal-

przedsięwzięcia trzeba symbolicznie płacić za dzierżawę – 200 koron za 4 godziny czyli blisko 7 euro. Chociaż w zasadzie Dom ma charakter świecki nie unika

a ta świetnie daje sobie radę - mają Stowarzyszenie Kultury Żydowskiej, Stowarzyszenie F. Kafki, Związek Młodzieży Żydowskiej, klub sportowy „Makkabi”, szkołę przedszkole, restaurację, prasę. Również organizują swoje przedsięwzięcia w Domu.

Z Polakami, jak wspominałem, nie miałem spotkania, lecz W. Adamiec opowiadał o Klubie Polskim, który w roku 2012 obchodził 125-lecie swego istnienia. Organizacje wszystkich mniejszości z listy mają swych przedstawicieli w Radzie Rządu ds. Mniejszości Narodowych. Przymiemy sobie - czy mieliśmy i czy mamy na Ukrainie

Od dawna, prawie już od ćwierć wieku - okresu niepodległej Ukrainy - słyszymy o planach i propozycjach różnych działaczy społecznych, co do gigantycznych budowli w Kijowie „Pałacu (!) Narodów Ukrainy”...

czyć i dołożyć wiele wysiłków, nie mniej, niż jak dla organizacji różnego rodzaju jednorazowych festiwali i pogadanek. Kto to ma robić u nas - pytanie oddzielne i chciałbym o tym usłyszeć od tychże naszych prezesów i prezesików często lamentujących nad brakiem pomieszczeń.

Przypomnę tylko o tym, jak od dawna, prawie już od ćwierć wieku - słyszymy o planach i propozycjach różnych działaczy społecznych, co do gigantycznych budowli w Kijowie „Pałacu (!) Narodów Ukrainy”...

Ale powrócimy do Domu w Pradze. Dom, jako taki jest własnością miasta skądinąd też ma status prawny organizacji społecznej, celem której jest działalność organizacji mniejszości narodowych. Są w nim pomieszczenia dla, jak powiedział pan Adamiec, „kancelarii” 12 organizacji narodowościowych w tym polskiej o powierzchni blisko 50 metrów kwadratowych każda. Jest sala konferencyjna na 100 miejsc, biblioteka, galeria, kawiarnia. Odbywają się tu zwykle przedsięwzięcia kulturalne, takie jak: seminaria, konferencje, przedsięwzięcia oświatowe, językowe, artystyczne, świąteczne etc. Za korzystanie z kawiarni na różne

też tematów religijnych doceniając ich znaczenie kulturowe i tożsamościowe.

Wspomniałem powyżej o 12 mniejszościach mających kancelarię w Domu. W związku z tym parę słów o mniejszościach narodowych w Czechach,



Kawiarnia w Domu Mniejszości Narodowych (stoi Władysław Adamiec)

ich pozycji prawnej. Stanowią one około pół miliona mieszkańców. Ich pozycję prawną reguluje gdzieś z dziesiątek różnych przepisów. Wśród mniejszości, ten status posiadało do dzisiaj 12 narodowości: bułgarska, chorwacka, węgierska, niemiecka, polska, cygańska, rusińska, ruska, grecka, słowacka, serbska, ukraińska (wymieniłem wg alfabetu czeskiego). Akurat w czasie mojego pobytu do tych mniejszości doda-

w strukturach państwowych, w Radzie Najwyższej, czy też w b. Derżkonnacu albo w dzisiejszym Ministerstwie Kultury Ukrainy przedstawiciele organizacji społecznych mniejszości narodowych?! Nie pamiętam. Co dotyczy innych mniejszości narodowych nie wchodzących do listy, czyli diaspor obcych ich pozycję prawną regulują inne specjalne przepisy Republiki Czeskiej.

Borys DRAGIN

Uwaga

KONKURS DZIENNIKARSKI



III Edycja Nagrody im. Macieja Płażyńskiego dla dziennikarzy i mediów służących Polonii. Zachęcamy do przesyłania zgłoszeń oraz prosimy o poinformowanie środowisk polonijnych o tegorocznej edycji i jej harmonogramie.

Tak jak w latach ubiegłych, Nagroda będzie przyznana w 4 kategoriach - dziennikarz polonijny, dziennikarz krajowy publikujący na tematy polonijne, dziennikarz zagraniczny publikujący na temat Polonii i redakcja medium polonijnego.

Nagroda w każdej z trzech kategorii dziennikarskich stanowi: statuetka oraz nagroda finansowa w wysokości 10.000 złotych, zaś nagrodę w kategorii redakcja medium polonijnego stanowi statuetka.

Zwycięzców w poszczególnych kategoriach wybierze jury, w skład którego wchodzi dziennikarze zajmujący się tematyką międzynarodową, przedstawiciel rodziny Macieja Płażyńskiego, Marszałka Senatu RP oraz Muzeum Emigracji.

Zgłoszenia można przesyłać do 10 marca 2014 do północy (czasu polskiego) wyłącznie przy wykorzystaniu formularza on-line na stronie nagrody.

Wręczenie nagrody odbędzie się 12 kwietnia 2014 roku w Gdyni.

Radę Nagrody tworzą przedstawiciele rodziny Macieja Płażyńskiego, Marszałka Województwa Pomorskiego, Prezydenta Miasta Gdańska, Prezydenta Miasta Gdyni, Prezydenta Miasta Sopotu, Press Clubu oraz Fundacji Pomorskiej.

Organizatorem Nagrody jest Fundacja Press Club, we współpracy z Fundacją Pomorską założoną przez Macieja Płażyńskiego.

Regulamin, formularz zgłoszeniowy oraz informacje o nagrodzie znajdują się na stronie www.nagrodaplazynskiego.pl

Sekretariat Press Clubu email: sekretariat@pressclub.pl

“Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na poczcie!!!
Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.
oraz przez Internet:
www.presa.ua
w rozdziale
„передплата он-лайн”

КУПОН

БЕЗКОШТОВОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)

Мова оголошення:

(підкреслити) польська,
українська, російська.

Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть
за адресою:

01033, Україна, Київ,
вул. Саксаганського,
40/85А

„Dziennik Kijowski”

Prawdziwe i urojone zagrożenie językowi ojczystemu

Język ojczysty

Według danych UNESCO, niemal połowa z 6000 języków świata jest zagrożona zanikiem w ciągu 2-3 pokoleń. Od 1950 r. zanikło już 250 języków.

W ramach tegorocznych obchodów Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego 18 lutego br. w Narodowej Bibliotece Parlamentarnej otwarto wystawę książek, mediów i publikacji w językach narodowości zamieszkujących Ukrainę.

Data obchodów Dnia Języka Ojczystego nie została wybrana przypadkowo. 21 lutego 1952 r. w miejscowości Dhaka (dzisiejsza stolica Bangladeszu) doszło do demonstracji, a następnie zamordowania pięciu studentów, którzy domagali się uznania ich języka ojczystego – bengalskiego za jeden z dwóch urzędowych języków ówczesnego państwa Pakistan.

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego obchodzony jest już od czternastu lat. Został proklamowany podczas 30. Sesji Konferencji Generalnej UNESCO 17 listopada 1999 roku dla podkreślenia bogactwa różnorodności językowej świata i promocji wielojęzyczności. Dla Ukrainy (gdzie ten dzień obchodzony jest od 2002 roku) jest to święto niezwykle ważne, ponieważ oprócz tytularnego narodu ukraińskiego zamieszkuje tu 130 różnych grup etnicznych i narodowych.

Hasło tegorocznych obcho-

dów brzmi: „Lokalne języki dla globalnego obywatelstwa: nauka w centrum uwagi” i podkreśla znaczenie języków ojczystych i lokalnych dialektów dla rozwoju edukacji globalnej, kształtującej umiejętności aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym

Często używamy terminu „język ojczysty”, ale nie do końca rozumiemy co to oznacza. Jedna z definicji określa, że język ojczysty jest pierwszym językiem, którego dziecko uczy się od matki, pierwszym językiem, w którym dziecko uczy się rozmawiać w rodzinie.

„Wszelkie działania podejmowane dla promocji i upowszechniania języków służą nie tylko ochronie różnorodności językowej i edukacji w tej dziedzinie, ale także budowaniu świadomości bogactwa róż-



Prezes Związku Polaków Ukrainy Antonii Stefanowicz



Ołena Pogonec – kierownik Departamentu Społeczno-Kulturalnego Narodowej Parlamentarnej Biblioteki Ukrainy, Ilia Lewitas – prezes Rady Mniejszości Narodowych Ukrainy, Lubow Zubko, kierownik Departamentu Mniejszości Narodowych i Ukraińskiej Diaspory

norodności kulturowej świata oraz potrzeby solidarności opartej na zrozumieniu, tolerancji i dialogu – czytamy w odezwie UNESCO do władz państw. Uwzględniając trudności z rozróżnieniem odrębnych języków i dialektów, językoznawcy szacują, że w historii ludzkości istniało ok. 13 tys. języków. Z upływem wieków niektóre z nich zanikały i ginęły, specjalistów niepokoi jednak tempo, jakie ten proces przybrał w ostatnich latach”.

„My wszyscy mamy świadomość, jak dramatyczne chwile w historii naszego kraju rozgrywają się na naszych oczach, ale jesteśmy tu, bo świę-

to języka ojczystego to promocja pokoju, dialogu, kultury, tolerancji, odrzucania przemocy w relacjach między narodami naszego kraju” - powiedziała na uroczystym otwarciu Ołena Pogonec - kierownik Departamentu Społeczno-Kulturalnego Narodowej Parlamentarnej Biblioteki Ukrainy.

Jeden z założycieli Rady Mniejszości Narodowych Ukrainy Ilia Lewitas, po dziś stojący na jej czele, w swoim wystąpieniu przypomniał, że około 22 % ludności Ukrainy stanowią mniejszości narodowe, zaś wystawa prezentuje działalność literacką i wydawniczą 25 towarzystw mniejszości narodowych, skupiających ludzi, którzy urodzili się w naszym kraju lub pochodzą z innych krajów, ale razem z innymi narodami wspierają rozwój Ukrainy, jej kulturę, jej tożsamość, jej

gospodarkę. W okresie 25 lat istnienia naszej Rady nie mieliśmy żadnego konfliktu etnicznego. Nigdy nie przeżywaliśmy zagrożenia terytorialnego i wyrażam przekonanie, że groźba konfliktów etnicznych lub terytorialnych między grupami etnicznymi wysuwana przez niektórych bezmyślnych polityków, jest bezpodstawa. Ukraina zawsze będzie krajem wielonarodowym, gdzie wszystkie grupy etniczne okazują sobie wzajemny szacunek i tolerancję”.

„Według spisu z 2001 na Ukrainie mieszka 146 tysięcy etnicznych Polaków, ale liczba ta jest zaniżona, gdyż po masowych aresztach w latach 1937/46 i w wyniku późniejszych prześladowań w oparciu o pochodzenie etniczne, nie wszyscy Polacy byli gotowi podać prawdziwe informacje o swoich korzeniach.

Obecnie zwiększa się liczba osób uczących się literatury i języka polskiego i możemy mówić, że ona rośnie o 10-15 tysięcy rocznie” - powiedział prezes Związku Polaków Ukrainy Antonii Stefanowicz.

Lubow Zubko, kierownik Departamentu Mniejszości Narodowych i Ukraińskiej Diaspory przeczytała list gratulacyjny od Ministra Kultury Ukrainy.

Dodam, że wszyscy zebrani wyrazili nadzieję, że każdy organ medialny mniejszości narodowej w Ukrainie może liczyć na wsparcie finansowe państwa.

Sergiusz LUKASZ

(Zdjęcie autora)

Z życia ośrodków

Wybitne postaci w historii Polski i Ukrainy

Dwudziestego trzeciego lutego odbyła się w Nieżynie pierwsza uroczystość Stowarzyszenia Polaków „Aster” w nowym roku. Tym razem członkowie Stowarzyszenia, wykładowcy i studenci Nieżyńskiego Uniwersytetu im. M. Gogola spotkali się w Miejskiej Bibliotece, aby zgłębić swoją wiedzę na temat wybitnych osobistości Polski i Ukrainy. Spotkaniu patronował naczelnik Wydziału Kultury Rady Miasta Nieżyna.

Wszystkie wystąpienia były niezwykle ciekawe, a dzięki przygotowanym prezentacjom multimedialnym łatwiej zapadały w pamięć.

Każda z omawianych postaci wniosła ogromny wkład w rozwój Polski, Ukrainy lub swojego rodzinnego miasta

Nieżyna. Byli to między innymi: Zygmunt III Waza, który nadał Nieżynowi prawa magdeburskie, dzięki czemu nastąpił dynamiczny rozwój miasta, Sergiej Korolow – pochodzący z Żytomierszczyzny „ojciec” radzieckiej kosmonautyki, Mychajło Hruszewskij – z po-

chodzenia Polak – pierwszy prezydent wolnej Ukrainy, Andrzej Wajda – wybitny reżyser polski, którego kinematografia jest dobrze znana na Ukrainie.

Oczywiście nie mogło zabraknąć postaci Tarasa Szewczenki, którego 200-lecie urodzin świętujemy w tym roku. Pięknie

przedstawiono postać drugiego przedstawiciela okresu romantyzmu - Chopina. Wykładowczyni uniwersytetu Irina Rostowska zagrała kilka utworów, które wpisały się w żalobny nastrój ostatnich dni na Ukrainie. Pan Gadziński przeczytał wybrane wiersze Liny Kostenko, które choć napisane wiele lat temu, doskonale można odnieść do niedawnych wydarzeń na Ukrainie, jak np. wiersz „Barykady”.

Z drugiej strony świętu towarzyszyła nadzieja na lepsze jutro dla Ukrainy, którego symbolem, swego czasu w Polsce, byli Jan Paweł II i Lech Wałęsa. O Ojcu Świętym opowiedziała zajmująco prezes Stowarzyszenia Polaków Feliksa Bielińska, nato-



Do zdjęcia pamiątkowego stanęli członkowie Nieżyńskiego Stowarzyszenia Polaków „Aster”, wykładowcy i studenci Uniwersytetu



miast wykładowca Nieżyńskiego Uniwersytetu Maksym Potapenko fascynująco opowiedział o byłym prezydencie Polski, całą wypowiedź konkludując stwierdzeniem, że Ukraina potrzebuje swojego Lecha Wałęsy – człowieka odważnego i kochającego swój naród.

Lucyna EJMA

Spotkania z Adamem



Formalnie poczet hetmanów Ukrainy Prawobrzeżnej zamyka Filip Orlik (1672-1742), choć praktycznie - z uwagi na spowodowaną wojnami niestabilność sytuacji - nie mógł pełnić tej funkcji. Ojciec Filipa - Stefan - był szlachcicem czeskiego pochodzenia, którego przodkowie wyemigrowali podczas wojen husyckich w XV wieku do Królestwa Polskiego, a następnie do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stefan Orlik jako lojalny obywatel Rzeczypospolitej oddał jej życie w bitwie pod Chocimiem (IX/X.1621 przeciwko Turkom). Choć ojciec Filipa był katolikiem, on sam - z woli prawosławnej matki Ireny Orlik z domu Małachowskiej - został ochrzczony w obrządku wschodnim.

Przyszły hetman otrzymał świetne wykształcenie, posiadał umiejętność biegłego władania, co najmniej, pięcioma językami. Początkowo uczył się w Wilnie (prawdopodobnie w kolegium jezuickim), a następnie w Akademii Kijowsko-Mohylańskiej. Zapewne tam został dostrzeżony i doceniony przez Iwana Mazepę, z którym związał niebawem swój los. W 1698 roku ożenił się z Hanną Hercyk; właśnie Mazepa został ojcem chrzestnym ich pierwszego syna.

W latach 1698-1700 Orlik pracował dla metropolity kijowskiego w jego kancelarii.



Resztki murów twierdzy w okolicach Bender, z Dniestrem w tle

Potem został pisarzem Wojsk Zaporoskich, zrazu w pułku połtańskim, a następnie (w roku 1702 lub 1706) jako główny pisarz i najbliższy współpracownik hetmana Ukrainy

Orlik został obrany hetmanem na uchodźstwie. 10 maja wybór ten został oficjalnie zatwierdzony przez szwedzkiego monarchę. Na początku 1711 r. oddał się pod protekcję

nie wszedł w życie, uzyskał w historii Ukrainy poczesne miejsce i jest uważany za jej pierwszą konstytucję.

Gdy 8 listopada 1710 r. Turcja wypowiedziała wojnę Rosji, hetman Filip Orlik postanowił włączyć się do niej ze swoimi Kozakami. Na początku 1711r. wraz z Tatarami, Turkami i Polakami - zwolennikami Stanisława Leszczyńskiego, kontrowersyjnego polskiego króla - ruszył na Ukrainę. Początkowo odnosił sukcesy w walkach z Rosjanami, później jednak - osłabiony dezercją sojuszników w związku z wieścią o nadchodzeniu dużych sił rosyjskich - musiał powrócić do Bender.

16 marca 1712 r. sułtan wydał hetmanowi Orlikowi przy-



Filip Orlik

antyrosyjskiego sojuszu i do końca życia zabiegał w europejskich stolicach o wprowadzenie go w czyn. Umarł 24 maja 1742 r. w Jassach (na terenie dzisiejszej Rumunii).

1000 lat między Dnieprem i Wisłą (37)



Bitwa pod Połtawą (Pierre-Denis Martin)

Lewobrzeżnej Iwana Mazepę. Po bitwie pod Połtawą*, wraz z nim oraz królem Szwecji Karolem XII i wieloma Kozakami, wyemigrował na terytorium Turcji. Król i hetman, a wraz z nimi Orlik, zatrzymali się w miejscowości Bendery.

2 października 1709 r. Mazepa zmarł, a pół roku po jego śmierci, 16 kwietnia 1710 r., Filip

chana krymskiego Dewlet II Gireja. Jeszcze w tym samym roku światło dzienne ujrziała tak zwana Konstytucja Benderska, czyli zredagowane przez Orlika po łacinie i po rusku Pacta et Constitutiones legum libertatumque Exercitus Zaporoviensis (Pakty i konstytucje praw i wolności wojska zaporoskiego). Mimo, że dokument ten nigdy

wielej gwarantujący Kozakom protektorat - opiekę bez płacenia daniny, ale z obowiązkiem służby wojskowej. W lutym 1713 r. oddział kozacki pod dowództwem Danyła Horlenki wyruszył na Prawobrzeżną Ukrainę dla jej zajęcia. Oczywiście napotkał opór wojsk polskich.

Walki polsko-kozackie toczyły się do wiosny 1714 roku, gdy Polska i Turcja zawarły pokój; w międzyczasie, 24 czerwca 1713 r., z Turcją przestała wojować także Rosja. W tym stanie rzeczy Kozacy - mając nadzieję na amnestię - powrócili na Sicz, a ich hetman emigrował do zachodniej Europy.

Dla kozackiej sprawy Filip Orlik ułożył na emigracji plan

*) Bitwa pod Połtawą - starcie zbrojne, które miało miejsce 8 lipca 1709 roku podczas wielkiej wojny północnej, stoczone pod Połtawą na Ukrainie Lewobrzeżnej pomiędzy wojskami króla szwedzkiego Karola XII a wojskami rosyjskimi cara Piotra Wielkiego. W wyniku bitwy armia szwedzka została rozbita.

Adam JERSCHINA

adam.jerschina@onet.pl

CDN



Hetman Ukrainy Lewobrzeżnej Iwan Mazepa

Sprawy nam bliskie

W obliczu tego, co dzieje się teraz na Ukrainie, szczególnie na Krymie, nie jest obojętna pozycja organizacji mniejszości narodowych

Ostatnio byłem na dwóch konferencjach prasowych dotyczących tego ważnego tematu. Jedną w Media Center „UKRAINE CRISIS” (w hotelu „Ukraina”) prowadził znany działacz gromady żydowskiej Ukrainy Josif Zissels, wiadomy ze swego wsparcia Euromajdanu. W wypowiedziach wyraził on nadzieję na wsparcie mniejszości narodowych ze strony nowych władz. Mówił o kontaktach społeczników żydowskich Ukrainy z kolegami w Rosji, których celem było doniesienie do ostatnich

Słowo Mniejszościom Narodowym

prawdy o dziejach i zamiarach Majdanu oraz nowych władz Ukrainy.

Negatywnie ocenił pośpiech Rady Najwyższej w skasowaniu Ustawy Językowej, którą (chyba) zawetował p.o. prezydenta Aleksander Turczynow. Odpowiadając na pytania wypowiadał się przeciwko proponowanej blokadzie kanałów rosyjskiej telewizji: „Odwetem ma być kontrpropaganda ukraińska a nie ucisk swobody słowa” - zaznaczył. Kwestionował „plotki” o finansowaniu „prawego sektora” przez Igora Kołomojskiego, znanego oligarchę, a obecnie gubernatora obwodu dnipro-pietrowskiego.

Wypowiadał się przeciwko idei federalizacji Ukrainy.

Opowiadał o swojej niedawnej wizycie do Polski i na pytanie od obecnego na konferencji znanego polskiego dziennikarza, kandydata na wyborach prezydenta Białorusi

(1994 r.) Aleksandra hrabiego Pruszyńskiego (na zdjęciu) mówił o relacjach Polski i Ukrainy.

Drugą konferencję prasową prowadzili liderzy organizacji mniejszości narodowych w agencji „Region News”. Reprezentowali Azerów,



Gagauzów, Niemców, Polaków (Antoni Stefanowicz), turecko-języcznych narody. Konferencja była reakcją na interwencję Rosji na Krymie. Zebrani prawie jednogłośnie ją potępiłi i wyrazili nadzieję na dyplomatyczne uregulowanie kryzysu w stosunkach ukraińsko-rosyjskich.

W konferencji uczestniczył znany ukraiński polityk, powiedziałbym, drugiego eszelonu, lider partii „Nowa Siła” Jurij Zbitniew. Jego wystąpienie zawierało dość mgliste i nie do końca jasne aluzje na potrzebę zmian konstytucyjnych na Ukrainie, które jak można było domyślić były bliskie idei federalnego ustroju państwowego tak ostro teraz dyskutowanego w społeczeństwie.

Borys DRAGIN

(Zdjęcie autora)

Z życia ośrodków

Język – potrzebą duszy

Niedawno w Związku Polaków w Borodiancie odbyła się impreza z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego. Dla członków Związku język polski jest językiem ich przodków, więc obchody tego dnia nie są formalnością, lecz potrzebą duszy.



Prezes ZPU w Borodiancie Arseniusz Milewski wręczył podręczniki do nauki języka polskiego Dyrektorowi Gimnazjum Oteksandrowi Kłokunowi

Niestety ze względu na tragiczne wydarzenia na Ukrainie święto to zostało przygnębione goryczą utraty. Uczestnicy oddali hołd pamięci poległym na Placu Niepodległości bohaterom narodu ukraińskiego.

W rejonie borodiańskim już od ponad pół roku działa klasa polska, którą prowadzi nauczycielka Iwanna Cerkowniak.

Nauczanie języka polskiego i historii Rzeczypospolitej, odrodzenie tradycji kulturowych i narodowych naszych przodków jest głównym pomyślnie realizowanym zadaniem Związku.

Z dawien dawna na terenach Borodianki mieszkali Polacy (znane są trzy wsie w rejonie borodiańskim, założone i zamieszkałe przez Polaków). Dlatego odrodzenie świadomości narodowej dla Polaków naszego rejonu jest bardzo ważne, zaś obchody Dnia Języka Ojczystego są szanowane przez każdego Polaka na Ukrainie.

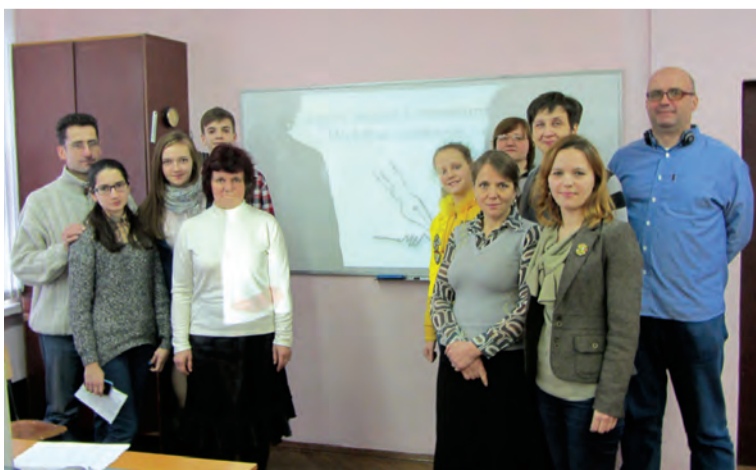
Uczniowie opowiadali o historii powstania tego dnia, ustanowionego przez UNESCO 17 listopada 1999 roku, oraz o kampaniach w obronie języka np. „Ojczysty - dodaj do ulubionych”. Nauczycielka przygotowała prezentację multimedialną o polskich poetach i pisarzach. Szczególną uwagę zwrócono na polskich noblistów.

Dorośli i dzieci recytowali wiersze A. Mickiewicza, C. Norwida, A. Słonimskiego, T. Różewicza, H. Poświatowskiej, W. Szymborskiej, Cz. Miłosza.

W ramach obchodów Prezes ZPU w Borodiancie Arseniusz Milewski wręczył podręczniki do nauki języka polskiego oraz tablice edukacyjne dyrektorowi Gimnazjum w Teterowie dla polskiej klasy funkcjonującej przy Gimnazjum.

Było to symboliczne i w porę, ponieważ szkoła pomyślnie rozpoczęła nauczanie języka polskiego. Cieszy nas, że do obchodów dołączyli nowi członkowie, którzy złożyli podania o członkostwo w organizacji.

A.M.



Imprezę w ramach Dnia Języka Ojczystego przeprowadzono w Gimnazjum Teterewa

O kobietach na wesoło

◆ Kobiety nie tyją! Zwiększają tylko erotyczną powierzchnię użytkową.

◆ Małżeństwo jest jak wizyta w restauracji. Wydaje się, że zamówiliśmy najlepsze danie z karty, do momentu, kiedy zobaczymy co dostała sąsiadka.

◆ Każda kobieta hoduje w swojej szafie smutne zwierzątko o bardzo dziwnej nazwie „niemamconasiebiewłożyć”.

◆ Biorąc pod uwagę kto u nas w domu tak naprawdę rządzi, muszę przyjąć, że dziesięć lat temu moja kobieta się omeżyła a ja wyszedłem za żon.

◆ Co to jest, gdy iluzjonista wyciąga z kapelusza to, co chciał? Sztuczka. A kiedy kobieta wyciąga ze swej torebki to, czego właśnie potrzebuje? Cud!

◆ Młoda kobieta pojechała na wypoczynek nad morze. Ale ani sama nie wypoczęła ani innym nie dała.

◆ Wszyscy myślą, że marzeniem każdej kobiety jest mieć idealnego męża. NIEPRAWDA! Marzeniem każdej kobiety jest jeść ile wlezie i nie przytyć!

◆ Kobieta powinna traktować mężczyznę jak psa: dać dobrze zjeść, nie drażnić i wypuszczać na noc.

◆ Kobiety są jak tłumaczenia starożytnych pism: piękne nie są wierne a wierne nie są piękne.

◆ Gdy Bóg stworzył mężczyznę, obiecał, że idealnego faceta będzie można spotkać na każdym rogu... a potem uczynił ziemię okrągłą.



Jak usunąć przebarwienia skóry?

Jeśli twoim problemem są kłopotliwe przebarwienia na skórze, które trudno ukryć, kilka domowych sposobów powinno pomóc w zmniejszeniu lub całkowitym pozbyciu się ich.

Najlepszym środkiem, z pewnością dostępnym, to cytryna. Jeśli chcesz zredukować przebarwienia, przecieraj twarz skórą z cytryny. Po skończeniu, pozostaw ją na skórze na około 10 minut.

Właściwości wybielające mają surowe ziemniaki. Starte ziemniaki zetrzyj na tarce, zawiń w szmatkę i odcisnij z soku.



Odcisnięte ziemniaki połącz z kilkoma kroplami soku z cytryny i miodem, po czym nałóż na twarz. Możesz ograniczyć się tylko do miejsc z przebarwieniami. Zmyj po 20 minutach.

Prostym sposobem na walkę z przebarwieniami jest mieszanka soku pomidorowego i soku z cytryny. Można ją przechowywać w naczyniu w lodówce. Codziennie za pomocą wacika przecieraj twarz. Z pewnością uda Ci się stopniowo rozjaśnić

kolor skóry oraz zmniejszyć przebarwienia.

Niedoskonałości skóry możesz zredukować, stosując regularnie maseczkę z miodu, soku z cytryny i odrobiny kurkumy.

Czemu zwolniłem sekretarkę

Dwa tygodnie temu były moje czterdzieste urodziny, ale jakby nikt tego nie zauważył.

Miałem nadzieję, że rano przy śniadaniu żona złoży mi życzenia, może nawet będzie miała jakiś prezent ... Nie powiedziała nawet „Cześć kochanie” nie mówiąc już o życzeniach.

Myślałem, że chociaż dzieci będą pamiętały - ale zjadły śniadanie nie odzywając się ani słowem. Kiedy wyjechałem do pracy czułem się samotny i niedowartościowany.

Jak tylko wszedłem do biura sekretarka złożyła mi życzenia urodzinowe i od razu poczułem się dużo lepiej - ktoś pamięta! Pracowałem do drugiej. Około drugiej sekretarka weszła i powiedziała:

- Dzisiaj jest taki piękny dzień, w dodatku są pana urodziny, może zjemy gdzieś razem obiad?

Zgodziłem się - to była najmiłsza rzecz, jaką od rana usłyszałem.

Poszliśmy do cudownej restauracji, zjedliśmy obiad w przyjemnej atmosferze i wypiliśmy po lampce wina. W drodze powrotnej do biura sekretarka powiedziała:

- Dzisiaj jest taki piękny dzień. Czy musimy wracać do biura?

- Właściwie to nie - stwierdziłem.

- No to chodźmy do mnie.

U niej wypiliśmy jeszcze po lampce koniaku, porozmawialiśmy chwilę, a ona zaproponowała:

- Czy nie masz nic przeciwko temu, jeśli pójdę do sypialni się przebrać w coś wygodniejszego?

- Jasne - zgodziłem się bez wahania.

Poszła do sypialni, a po kilku minutach wyszła... niosąc tort urodzinowy, ra-

zem z moją żoną i dziećmi. Wszyscy śpiewali „Sto lat” ... a ja siedziałem na kanapie... w samych skarpetkach ...

Sanant



✓ Dlaczego mężczyźni lubią inteligentne kobiety? Ponieważ przeciwności się przyciągają.

RYSOWNICY POLSCY



PRZED ŚLUBEM

Ona: - Cześć!!!
On: - No nareszcie, już tak długo czekam!
Ona: - Może chcesz, żebym poszła?
On: - Nie! Co ci przyszło do głowy?
Ona: - Kochasz mnie?
On: - Oczywiście o każdej porze dnia i nocy!
Ona: - Czy mnie kiedyś zdradziłeś?
On: - Nie! Nigdy! Dlaczego pytasz?

Ona: - Chcesz mnie pocałować?
On: - Tak, za każdym razem i przy każdej okazji!
Ona: - Czy byś mnie kiedykolwiek uderzył?
On: - Zwariowałaś? Przecież wiesz, jaki jestem!
Ona: - Czy mogę ci zaufać?
On: - Tak.
Ona: - Kochanie...
*Po ślubie:
czytać od dołu w górę.*

DOBRZE i ŹLE

DOBRZE: Twój mąż zna się na modzie.
ŹLE: Odkrywasz, że on potajemnie nakłada twoje rzeczy.
BARDZO ŹLE: On lepiej wygląda w nich niż ty.

DOBRZE: Twój syn dużo czasu spędza w swoim pokoju.
ŹLE: W jego pokoju znalazłeś filmy porno.
BARDZO ŹLE: W niektórych filmach grasz główną rolę.

DOBRZE: Twoja żona z tobą nie rozmawia.
ŹLE: Ona chce rozwodu.
BARDZO ŹLE: Ona jest adwokatem.

ZAGADKI

*Jaki tytuł nosi najcieńsza książka świata?
Co mężczyźni wiedzą o kobietach?*

*Co ma wspólnego mężczyzna z używanym samochodem?
Jest tani, łatwy do osiągnięcia i nie można mu ufać.*

*Jaka jest różnica pomiędzy mężem a kochankiem?
40 minut.*



Kobieta ma w życiu trzy okresy:
w pierwszym działa na nerwy ojcu, w drugim mężowi, w trzecim zięciowi.

Żona zrobiła sobie maseczkę błotną i wyglądała świetnie przez dwa dni.
Potem błoto odpadło...

Najskuteczniejszy sposób na zapamiętanie daty urodzin żony to raz o nich zapomnieć.

Jak się nazywa mężczyzna, który stracił 90% swojej inteligencji? – Wdowiec.

- Kochanie, wyrzuc śmieci!
- Choroba!, dopiero co usiadłem!
- A co do tej pory robiłeś?
- Leżałem.

- Wiesz dlaczego kobiety żyją dłużej niż faceci?
- Bo nie mają żon!

- Czy twój narzeczony wie ile masz lat?
- Tak, częściowo...

Przed szpitalem stoi tatuś i krzyczy do ślubnej, wychylającej się oknem na piętrze:

- Urodziło się?!...
- Urodziło...
- A co: chłopiec czy dziewczynka?...
- Chłopiec!...
- A do kogo podobny?...
Żona macha ręką:
- Eeee, nie znasz...

- Właśnie rozwiodłam się z mężem.
- Czemu?
- Mieliśmy nieporozumienia na tle religijnym. Uważał, że jest Bogiem.

Mama do syna:
- Popatrz! Bocian przyniósł ci nowego tatuścia...

SŁOWNIK DLA KOBIEC

MĘŻCZYŻNA MÓWI: Idę na ryby.
ZNACZENIE: Zamierzam zalać się w pestkę i kiwać się nad strumieniem z patykiem w dłoni.

MĘŻCZYŻNA MÓWI: To męska sprawa.
ZNACZENIE: Nie ma żadnego racjonalnego wyjaśnienia tej sprawy i nawet nie próbuj tego zrozumieć.

MĘŻCZYŻNA MÓWI: Czy mogę ci pomóc przy obiedzie?
ZNACZENIE: Dlaczego jeszcze nie ma obiadu na stole?

MĘŻCZYŻNA MÓWI: Zbyt długo musiałbym to wyjaśniać.
ZNACZY: Nie mam pojęcia, jak to działa.

MĘŻCZYŻNA MÓWI: Odpocznij kochanie, pracujesz zbyt ciężko.
ZNACZY: Odkurzacz zagłusza mi telewizor.

MĘŻCZYŻNA MÓWI: To ciekawe, kochanie.
ZNACZY: Kiedy przestaniesz gadać?

MĘŻCZYŻNA MÓWI: To bardzo dobry film.
ZNACZY: Jest w nim broń palna, noże, szybkie samochody i piękne kobiety.

- Kobieta w połowie jest małą prawdą, w połowie małym kłamstwem, a w całości - wielką niewiadomą.
- Kobieta to firanka w oknie. Ma ładne wzory, lecz przestania świat.
- W dzień obchodzi się z żoną jak z przyjacielem, w nocy jak z przyjaciółką.
- Każdy z nas jest starszy o dziewięć miesięcy.

Najbiedniejszy prezydent świata

Rządzący Urugwajem Jose Mujica nazywany jest najbiedniejszym prezydentem świata.

Jego „rezydencją” jest skromna chałupka na przedmieściach Montevideo, „limuzyna” - „garbus” z 1987 roku, a „ochroną” - samotny policjant i sędziwa suczka Manuela.

Prezydent, nazywany przez rodaków Pepe, zarabia miesięcznie równowartość ok. 9,5 tys. euro. 90 proc. pensji oddaje jednak organizacji zajmującej się budową mieszkań dla najuboższych mieszkańców Urugwaju.

